Nr. 240 Poniedziałek 18 Października 1880. Rok 70.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa Nr. 29. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 złr., półrocznie 8 złr., kwartalnie 4 złr., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca, lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 90 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów Kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Inseraty przyjmują w Austryi i Niemczech wszystkie agencye anonsów; we Francyi w Paryżu wyłącznie agencya p. Adama, 4, Rue Clément 4.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego c. i k. Apostolska Mość raczył najwyższem postanowieniem z dnia 12 października b. r. nadać najłaskawiej radcy sądu krajowego we Lwowie Leonowi Budzynowskiemu w uznaniu jego wiernej i znakomitej służby krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa

Minister sprawiedliwości pozwolił sędziemu powiatowemu, Felicyanowi Marcinkiewiczowi, przenieść się z Jazłowca do Złotego Potoku, i mianował auskultanta, Leona Bętkowskiego, adjunktem sądu powiatowego w Złotym Potoku.

Obwieszczenie

c. k. Prezydyum Namiestnictwa we Lwowie z dnia 13 października 1880 l. 9519/pr. względem utworzenia nowego c. k. sądu powiatowego w Żydaczowie.

Rozporządzeniem wys. c. k. Ministerstwa sprawiedliwości z dnia 5 września b. r. l. 12971 ustanowionym został na zasadzie §. 2 ustawy z 11 czerwca 1868 nr. 69 dz. p. p. w okręgu sądu obwodowego w Samborze dla gmin:

I. Derszów, Demeńka leśna, Demeńka poddniestrzańska, Żydaczów, Folwarki żydaczowskie, Turady, Iwanowce, Cuculowce, Pczany, Pokrowce, Hnizdyczów, Wola Hnizdyczowska, Rogożno, Bereznica królewska, Żuraków, Tejsarów, Wołczniów;

II. Hanowce, Międzyrzecze, Zabłotowce, Ruda z Kochawiną, Juseptycze i Łowczyce,

nowy c. k. sąd powiatowy z siedzibą w Żydaczowie.

Z dniem rozpoczęcia działalności urzędowej tego sądu, który później oznaczony i oznajmiony zostanie, zostają gminy wymienione pod I wyłączone z okręgu sądu powiatowego w Mikołajowie, a gminy wymienione pod II z okręgu sądu powiatowego w Żurawnie.

Co się niniejszem podaje do powszechnej wiadomości.

Potocki mp.

Według telegraficznego doniesienia c. k. Rządu krajowego w Czerniowcach z dnia 13 października b. r. zamknięte zostały wszystkie kontumacye od strony Rumunii z powodu silnie tamże panującego księgosuszu. Co się podaje do powszechnej wiadomości.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 14 października 1880.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 18 października.

Olśniewając świat niezmiernem bogactwem i wszelkiemi pozorami potęgi, Anglia umie ukrywać słabe strony swojego organizmu państwowego a położenie kraju, morzem odciętego zupełnie od kontynentu, ułatwia jej to bardzo. Dopiero, gdy Irlandya przypomni się światu jakiem morderstwem agraryjnem lub zuchwałą demonstracyą, zwracają się na nią oczy Europy, prasa zaczyna informować się o stosunkach, i chociaż nie może otrzymać tak szybkich i pewnych informacyj, jak z każdego innego kraju, mimo to zawsze przychodzi do przekonania, że Irlandya stanowi czarny punkt, którego ani blask bogactwa ani urok siły materyalnej zupełnie zasłonić nie może. Jak opłakanem musi być położenie Irlandyi, skoro obecnie już i w stronniczych organach angielskich odzywają się głosy trwogi, nawet wstydu. Jeden dziennik pozwolił sobie nawet uraczyć czytelników konceptem nadzwyczaj charakterystycznym, ale przytem tak upokarzającym dla rządu angielskiego, że tylko ogólne przekonanie o najgorszym stanie stosunków irlandzkich mogło ustrzedz go od potępienia w opinii publicznej. „Jego sułtańska Mość — napisał ten dziennik — Abdul Hamid widząc, że w jednej części W. Brytanii t. j. w Irlandyi, bezpieczeństwo życia i mienia ciągle jest zagrożone a kraj w ogóle znajduje się w rozpaczliwem położeniu, postanowił wysłać część floty tureckiej dla ochrony biednego ludu irlandzkiego wobec tyranii rządu angielskiego!" Jaka to zjadliwa krytyka postępowania rządu, który wysyła okręty swoje dla ochrony poddanych tureckich a nie widzi nędzy i niedoli własnej ludności! W ten sam sposób prasa torysowska wyszydziła w roku 1877 wobec świata Rossyę spieszącą za Dunaj, aby wyzwolić Bułgarów z pod ucisku, którego własnym poddanym ulżyć nie chce.

Mimowoli nasunęło się nam porównanie między Anglią i Rossyą w postępowaniu na Wschodzie. Porównanie to sięga jeszcze dalej. Dziś w Europie Rossya i Anglia mimo zupełnej odmienności systemów rządowych, stały się wielkiemi ogniskami spisków, które doskonałą organizacyą i wielką zuchwałością kompromitują powagę rządu w jednem i drugiem państwie. Irlandzcy spiskowcy zdają się nawet przewyższać nihilistów, bo z chytrością i zręcznością w tajnem działaniu łączą także stanowczość i odwagę w publicznych wystąpieniach. Odbywają oni mityngi, propagują na nich morderstwa agraryjne i zapowiadają otwarcie, że każdemu rządowi stawiać będą opór stanowczy, wytrwały i nieprzebłagany i ile możności dezorganizujący wszystkie publiczne zarządzenia. Szef irlandzkich agitatorów, Parnell, odbywał niedawno tryumfalny wjazd do jednego z miast irlandzkich, uzbrojeni Fenianie w oczach policyi angielskiej i tłumów ludności aresztowali dwa indywidua, a władza publiczna musiała na to patrzeć obojętnie, bo była bezsilną. Taki wypadek nie dałby się pomyśleć w żadnem innem państwie europejskiem; nihiliści rossyjscy mordowali skazanych przez siebie na śmierć żandarmów i urzędników, ale czynili to skrycie, kryli się zawsze, aby się nie dostać do więzienia, a sami nikogo w oczach policyi aresztować nie mogli.

Podobne i jeszcze jaskrawsze przykłady anarchii w Irlandyi panującej, przytaczają dzienniki niemal codziennie. Zmyślać nie potrzeba wcale, bo rzeczywistość sama zdaje się wszystko prześcigać. Nie braknie gróźb, w których tylko dynamit odgrywa rolę, mówią nawet o spisku, którego niewzruszonym celem ma być spalenie Londynu, Liwerpoolu, Birminghamu i innych miast wielkich w Anglii. Jak w Rossyi nihilizm nie doprowadził do konsekwencyj politycznych, które wydawały się nieuniknione, zwłaszcza po zamachu w pałacu zimowym, tak i z obecnego stanu rzeczy w Irlandyi nie można zbyt wiele wnioskować. Gabinet Gladstona uzyskał tak imponującą większość w ostatnich wyborach, że wszystkie jego błędy dotychczasowe, wszystkie niepomyślne wiadomości z Irlandyi nie wystarczają jeszcze do wywołania przesilenia. To jednakże można przyjąć za rzecz pewną, że w Anglii opinia publiczna coraz więcej zaczyna opierać się wszelkiej stanowczej akcyi na Wschodzie, uważając Anglię w tej chwili za niezdolną do tego. Rzeczywiście nie można przypuścić, żeby państwo, którego część znaczna popadła pod dyktaturę anarchii, zdolnem było do podejmowania akcyi, która tylko pod auspicyami całej Europy doprowadzić może do pomyślnego rezultatu.

LISTY PARYSKIE

LXXXV.

Nekrolog bębna i różnych innych wojskowych tradycyj. Jaki ztąd zysk i jaka strata? Odnowiony teatr Gymnase. *La Papillone.* Fiasko w *Théatre français* a świetne powodzenie w Gymnase. *Nana la tueuse.*

Tegoroczny dzień 1 października zapisany będzie czarną kredą w dziejach armii francuskiej; z dniem tym wskutek decyzyi ministra wojny, generała Farre. bęben, a z nim naturalnie i dobosze, zostali skasowani we wszystkich pułkach. Doprawdy, niepodobna sobie wytłómaczyć, zkąd panu ministrowi przyszła myśl tej niczem nieusprawiedliwionej reformy. Nie pierwszy to zresztą krok dowodzący, że teraźniejsi władcy Francyi czynią wszystko, co mogą, aby zatrzeć wszelkie ślady dawnych tradycyj. Armia nie uniknęła tej radykalnie reformatorskiej działalności. Usunięto naprzód muzykę we wszystkich pułkach jazdy, do której konie nawet tak były przyzwyczajone, że w takt stąpały za jej rytmem; zwinięto świetne pułki ułanów, których chorągiewki tak wesoło z wiatrem igrały, zniesiono brodatych saperów z wysokiemi kołpakami i błyszczącemi toporami, co poprzedzali każdy pułk, jakby zapowiadając, że silnem ramieniem uprzątać będą przeszkody na drodze armii. Kolosalny tambormażor, duma pułku, błyszczący złotemi galonami i haftem, wysoką kitą strzelający ku obłokom i z wdziękiem schylający się, przechodząc popod tryumfalnym łukiem, uległ wszystko niszczącej reformie i z pięknego motyla, odarty ze wszystkich wspaniałych ozdób, stał się gąsienicą, na którą już nawet dzieci nie mają po co oglądać się. Teraz przyszła kolej na doboszów i oślą skórę, w którą energicznie uderzali. Pan minister utrzymuje, że to stanowić będzie niemałą oszczędność w budżecie armii, ale czy zysk pieniężny zastąpi i wynagrodzi moralną stratę?...

Bęben to zegar, to dzwon żołnierskiego życia. On daje hasło pobudek, modlitwy, wystąpienia, rozdawania żywności, bije na apel, do spoczynku, na musztrę, odejmuje obozowemu życiu monotonię i surowość, ożywia je, rozgrzewa, zapala. W marszach i wielkich, ciężkich manewrach, bęben umacnia żołnierza i przypina mu skrzydła do nóg, umarłych w ruchby wprawił, kiedy zagrzmi całą siłą zbiorową. W bitwie daje odwagę najlękliwszym, potęguje ją w odważnych, porywa całe masy i rzuca je jak huragan do szturmu wałów albo na zastępy wrogów. Kiedy zabrzmi do ataku, ranni zrywają się na nogi i usiłują iść naprzód.... Tradycya powiada, że dobosze pierwsi zawsze wpadali na szańce i wały. Po bitwie, kiedy zwycięzkie wojsko wchodziło do zdobytego miasta lub w tryumfie wracało do Paryża, cóż bardziej obudzało entuzyazm, niż kilkaset bębnów, co idąc przed zbrojnemi zastępami wstrząsało powietrze wesołem, grzmiącem ra-ta-plan!

Czyżby generał Favre miał być przekonany, że już bezpowrotnie minęły czasy, kiedy armie francuskie wchodziły do zwyciężonych nieprzyjacielskich stolic albo z tryumfem wracały do Paryża? Nie przypuszczamy tego, ale gdyby i tak było, to jeszcze nie powód do pozbycia się starego tarabana. On jest poezyą koszar, obozu i pola bitwy, bez niego będzie cicho i smutno. A na nieszczęście na tem nie koniec. Skasowawszy pióropusze i chorągiewki, obciąwszy axelbanty i galony, usunąwszy szlify i ładownice, saperów, tambormażorów i wiwandierki, wzięto się do bębnów i doboszów. Po bębnach dla oszczędności pójdą trąby i reszta muzyki, a do komendy pozostanie pruska gwizdawka.

To wszystko wydaje się niepodobnem do prawdy, jest jednak zupełnie prawdziwem i Francuzi ani spostrzegą, jak ich przysłowie *sans tambour ni trompette* stanie się dla przyszłego pokolenia niezrozumiałem, ale dziś już smutno pomyśleć o skutkach tego, co się przed naszemi oczami dzieje. Chorągiew, mundur, bęben, są niezbędnemi dla każdego żołnierza, a szczególniej francuskiego; bez tych symbolicznych godeł, armia stanie się czemś matematycznem, zimnem, martwem. Ha, tem lepiej, powiedzą może zapaleni republikanie, to skasujemy armię, i będzie mniej wydatków w budżecie!

Już wszystkie tutejsze teatry rozpoczęły na nowo zwykłe widowiska. Ostatnim w tym szeregu był teatr Gymnase, który zwykle nie zamyka się wcale na lato, ale tym razem nowi nabywcy i wybrany przez nich intelligentny i szczęśliwy dyrektor, p. Koning, który już od kilku lat tak świetnie kieruje teatrem Renaissance, uznali za właściwe z gruntu odnowić zewnątrz i wewnątrz tę salę, która przez wiele lat pod trafnym kierunkiem dyrektorów jak Delaistre, Pierson i Montigny, zasługiwała najsłuszniej, choć go sobie nie przybierała, na tytuł trzeciego teatru francuskiego, bo ją zasilali swemi talentami Scribe i Mellesville, Bayard i Varin, Duvert i Lauzane, a przez kilka ostatnich lat Dumas i Sardou. W tych latach śmiało nieraz powiedzieć można było, że Odeon jest dopiero trzecim a Gymnase właściwie drugim teatrem francuskim.

Ta scena została odnowioną i zastosowaną do dzisiejszych wymagań zapomocą złotej czarodziejskiej laski, którą akcyonaryusze zadowoleni z prób przeszłości w teatrze Renaissance i ufni w przyszłość złożyli śmiało w ręce pana Koning. Młody, przedsiębiorczy dyrektor nie żałował kosztu; pierwszy plan restauracyi, który mu przedstawił architekt, wynosił 80.000 franków. Koning wprowadził rozmaite zmiany i dodatki tak, że cyfra wydatków poskoczyła do 200.000 franków, ale też stary teatr *de Madame* dziś mógłby się nazywać teatrem Pompadour, bo zmienił się w prawdziwą bonbonierkę, jasną, wesołą, zalotną, jak wiek Ludwika XV, w którego też stylu jest nowe jego urządzenie i ozdoby tak wnętrza jak i fasady. Sama fasada z nową, dwa razy szerszą niż poprzednia markizą, to jest z rodzajem przezroczystego portyku z arkadami, pod którym widzowie między aktami nawet wśród letnich upałów używać będą mogli chłodu, zasługiwałaby, żeby naprzeciw niej wytknięto nową ulicę, prosto prowadzącą do placu Palais Royal, tak jak Avenue de l'Opera, żeby z teatru francuskiego można było widzieć tę piękną fasadę teatru Gymnase, który obecnie zajął istotnie niepośledние miejsce między ozdobnemi gmachami Paryża. We środku rozszerzono krzesła, które były za ciasne, przerobiono loże, tak, że stały się nietylko wygodnemi ale i wesołemi, bo każdy w nich będzie u siebie, widząc jednak swoich sąsiadów i będąc od nich

SPRAWY MONARCHII

Journal des Débats powtórnie już w najświeższym numerze poświęca ustęp sprawie wycieczek przeciw polityce hr. Taffego. „Czytaliśmy — pisze wzmiankowany dziennik — zarzuty niemiecko-austryackiego stronnictwa przeciw gabinetowi Taaffego z wielką uwagą i z wykluczeniem uczucia wszelkiej stronniczości, i nie zmieniliśmy zapatrywań, których wyraz daliśmy przed kilku dniami. Hr. Taaffego nie można porównywać z hr. Hohenwartem lub z hrabią Potockim. Praca tych mężów miała na celu przeobrażenie Austryi w autonomiczny związek państwa, w któremby Słowianie mogli byli uzyskać przewagę. Hr. Taaffe nie podejmował się czegoś podobnego, ale zupełnie przeciwnie. Od pierwszej chwili ujęcia steru oświadczał głośno i dowiódł wielu czynami, że pragnie w Austryi widzieć państwo, złożone o ile możności z licznych żywiołów o rozmaitych zapatrywaniach politycznych. Nigdy zaś o tem nie myślał, ażeby Słowian przeciwstawić Niemcom; zamiarem jego było owszem skojarzenie Słowian z Niemcami w jednolite ciało. Dotychczas parlament austryacki przedstawiał obraz bezprzykładny w w dziejach innych krajów. Rada państwa dotąd nie jest zgromadzeniem parlamentarnem, w któremby się grupowały rozliczne stronnictwa, odpowiednie do zapatrywań i interesów, w któremby było stronnictwo liberalne i zachowawcze, lewica i prawica — ale jest ona przeważnie zgromadzeniem rozmaitych narodowości, które równie w duchu narodowości, lecz nie według grup politycznych głosują. Obowiązujący ten do dziś system, sprzeczny jest nietylko z polityką w istocie liberalną, ale i z samą zasadą konstytucyi, której zadaniem było połączyć wszystkich deputowanych przedlitawskich w jednem zgromadzeniu. Takie właśnie stosunki usiłował hr. Taaffe uchylić, pracując nad zjednoczeniem wszystkich plemion i wszystkich narodowości na wspólnym gruncie interesów państwowych. To jest rzeczywisty cel do którego hr. Taaffe zdąża, to jego program. Nie pracuje on na rzecz federalizmu, ale nad doskonalszem zjednoczeniem Austryi. Jego ideałem byłoby przeobrażenie Rady państwa w zgromadzenie polityczne, w któremby nie było ani Słowian, ani Niemców i Polaków, w któremby się znaleźli tylko Austryacy.“

— *Allg. Augsb. Ztg.* zawiera godny uwagi artykuł o polityce wewnętrznej i zewnętrznej austryackiej, który tu w przekładzie podajemy:

„Od niejakiego czasu czytamy często skargi lub wyrazy obawy, że rozwój teraźniejszej wewnętrznej polityki austryackiej stać musi na przeszkodzie polityce zagranicznej. Wyznajemy, że to powołanie się na wewnętrzną i zewnętrzną politykę w ten sposób przedstawione ma rzeczywiście pewien cień uzasasadnienia, ale jedynie tylko w takiem właśnie przedstawieniu nie zaś w istocie samej polityki wewnętrznej i zewnętrznej austryackiej. Jeżeli politykę wewnętrzną będziemy przedstawiali w ten sposób, że jej dążnością jest ucisk żywiołu niemieckiego, a z drugiej strony zwrócimy uwagę na przymierze austryacko-niemieckie, będące właściwą osią polityki zagranicznej austryackiej, to trudno będzie rzeczywiście zaprzeczyć, że między taką polityką wewnętrzną a zagraniczną zachodzi pewna dysharmonia.

„Że takie zapatrywanie się o ile możności jest szerzonem, pojmujemy to bardzo łatwo, gdyż stanowi ono bardzo dogodny środek do walki, jak również pojmujemy to, że stronnictwo niemiecko-liberalne nie chce się wyrzec tego środka, ponieważ znajduje się w walce z rządem, zmuszonym szukać oparcia u przeciwnego stronnictwa. Lojalnym jednak tego systemu walczenia nazwać nie można, ponieważ skargi na takie przeszkadzanie polityką wewnętrzną polityce zagranicznej wychodzą właściwie od stronnictwa, które dopóki było u steru, to jest samo nadawało kierunek polityce wewnętrznej, zawsze stawiało ją w sprzeczności z zewnętrzną, i każdy kto pamięta ciężkie walki, jakie hr. Andrassy pod ministerstwem Auersperga staczać musiał ze stronnictwem konstytucyjnem o Bośnię, a w swoim czasie o kredyt 60-milionowy, będzie musiał przyznać, że stronnictwo, które tak ostro występowało przeciw ówczesnej polityce zagranicznej, jaką dziś br. Heymerle dalej prowadzi, najmniej zdaje się uprawnionem do narzekania na mniemane przeszkody, jakie dzisiejsza większość ma stawiać tej polityce.

„Mimo to, jak powiedzieliśmy, zarzuty takie służą za broń używaną w obecnej walce stronnictw; jeżeli zatem chcemy wyrobić sobie dokładny i sumienny sąd o sytuacyi, najlepiej uczynimy, jeżeli się nad nią zastanowimy z punktu widzenia walki stronniczej.

„Jakkolwiek może to nasze przedstawienie rzeczy będzie się kto starał ogłosić za przeciwne interesom niemieckim, nie wahamy się jednak wyznać otwarcie, że szczerze pragnęlibyśmy, aby stronnictwo niemieckie znowu przyszło do steru, a zwłaszcza zajęło znów stanowisko, jakie mu się należy z przyczyn, które bliżej tu wyłuszczać byłoby zbytecznem i którego mu ze względu na wyższość kultury nikt nie może zaprzeczać. Niemniej otwarcie i bezwarunkowo stanęlibyśmy po stronie tego stronnictwa i zachęcalibyśmy do użycia każdego prawem dozwolonego środka walki, gdyby rzeczywiście niemczyzna w Austryi była zagrożoną, i pierwsi zgodzilibyśmy się na twierdzenie, że polityka zagraniczna oparta na przymierzu niemiecko-austryackiem nie dałaby się prowadzić konsekwentnie, gdyby jednocześnie wewnątrz państwa interesa niemieckie miały być narażone. Na to jednakże przystać nie możemy, ażeby polityka zagraniczna oparta na tej podstawie przedstawianą była jako zagrożona i wówczas, gdy nie idzie bynajmniej o walkę przeciw Niemcom w Austryi, lecz o prostą rywalizacyę stronnictw, z których chwilowo jedno nie bez własnej winy zostało pokonanem i teraz fakt, że zostało w mniejszości, przedstawia jako ucisk żywiołu niemieckiego w Austryi, chociaż nie byłoby w stanie udowodnić hr. Taaffe jakiegokolwiek kroku lub czynu skierowanego przeciwko Niemcom.

„Prawda, że jeżeli wszystko, co się czyni na korzyść innego stronnictwa, ma być przedstawionem za akt wymierzony przeciw niemczyznie, to łatwo jest w każdej koncesyi uczynionej którejkolwiek z frakcyj tworzących dziś większość w parlamencie upatrywać zamach przeciw żywiołowi niemieckiemu. Wiadomo, że hr. Taaffe dążył pierwotnie do koalicyi stronnictw, że starał się stworzyć większość, któraby, poświęcając się praktycznym i ekonomicznym kwestyom, mogła popierać ministerswo bez względu na narodowe przeciwieństwa, wiadome są starania, jakie hr. Taaffe czynił, ażeby do swego gabinetu pozyskać mężów ze stronnictwa niemiecko-liberalnego. Wszystkie te usiłowania rozbiły się o opór samego stronnictwa niemiecko-liberalnego. Cóż zatem pozostało hr. Taaffe, który jak każdy prezes ministerstwa potrzebował mieć większość, jeżeli nie staranie się o wzmocnienie tej większości?

„Gdyby się udało niemiecko-liberalnemu stronnictwu odzyskać większość w Radzie państwa, i gdyby hr. Taaffe został przez to stronnictwo przegłosowany w jakiejkolwiek sprawie mającej charakter kwestyi gabinetowej, to jesteśmy przekonani, iż wziąłby natychmiast pod rozwagę zmienioną sytuacyę, zwłaszcza, że i teraz, szanując konstytucyjne ustawy, nie stawia stronnictwu temu żadnych przeszkód w agitacyi mającej na celu odzyskanie tej większości, jak tego dowodzi niczem nie ścieśnione odbycie rozmaitych sejmików. W duchu tych samych konstytucyjnych zasad musi on jednak teraźniejszej większości, na której się opiera, pozwolić się bronić przeciwko wytrącaniu jej broni z ręki, i również naturalnie rząd musi w tej walce zapobiegać, aby nie używano przeciw niemu środków prawem zabronionych, jak np. bezprawnego rozszerzania druków wykraczających przeciw prawom.

„Z tego, cośmy powyżej powiedzieli, okazuje się, że nie z niemczyzną toczy się walka, i nie żywioł niemiecki jest zagrożonym, lecz idzie tutaj o „stronnictwo polityczne“, a mianowicie o stronnictwo niemiecko-liberalne, które popadło w mniejszość, większość zaś odzyskać może tylko w skutek wyborów i w tym razie zapewne silniej będzie umiało trzymać w ręku władzę niż przedtem. Niepodobna bowiem zaprzeczyć, iż stronnictwo niemiecko-liberalne i tym razem, tak, jak nieraz poprzednio, samo jest winnem, iż utraciło większość, częścią dlatego, że wysuwało naprzód pewne żywioły, które je dyskredytowały, a moglibyśmy powiedzieć nawet, kompromitowały; dalej dlatego, że ministrów, którzy wyszli z jego łona, stawiało w pozycyi niepodobnej do wytrzymania, i obalało, a w dalszej konsekwencyi straciło grunt pod nogami i pozbawiło się wewnętrznej spójni przez to głównie, iż interesa stronnictwa stawiało wyżej niż interes państwa. Właśnie, aby uniknąć owych przeszkód w polityce zagranicznej, na które teraz zwracaną jest uwaga, okazało się koniecznem pojednawcze zbliżenie się do innych narodowości, na które niemiecko-liberalne stronnictwo nigdy zdobyć się nie mogło. Od chwili zaś, gdy przestało mieć wzgląd należyty na najważniejsze interesa państwa, głównej strażniczce tych interesów, koronie, musiała nieraz przychodzić myśl, że te interesa nie doznają dostatecznej opieki gdy to stronnictwo pozostaje u steru.

„Reasumując to, cośmy powiedzieli, okazuje się, że mamy przed sobą nie walkę narodowości, ale wewnętrzną polityczną walkę stronnictw, po za którą zupełnie stoi kierownictwo spraw zagranicznych i tak samo nie doznaje z jej powodu żadnych przeszkód, jak np. zagraniczna polityka Niemiec z powodu antagonizmu rozmaitych frakcyj walczących z sobą w sprawach wewnętrznych.

„Czynnikami polityki zagranicznej są i pozostaną zawsze potęga i siła, jaką państwo rzucić może na szalę, a że Austrya czynnikami temi dostatecznie jest zaopatrzona, aby jej głos mógł mieć wagę w radzie mocarstw, to przyzna każdy, kto nie zamyka rozmyślnie oczu na uznanie, jakiego Austrya używa w koncercie europejskim. To uznanie i jego źródło, wewnętrzna potęga, opierająca się na ścisłym związku pomiędzy ludem a Monarchą, pod rządem hr. Taaffe bynajmniej nie ucierpiały, muszą to przyznać nawet przeciwnicy. Dowiodły tego dostatecznie ostatnie objazdy monarsze, a przedewszystkiem podróż po Galicyi. Kto zatem opiera się na faktach i stara się je rozbierać, ten tak samo napróżno będzie szukał „przeszkód stawianych przez politykę wewnętrzną polityce zagranicznej“ jak zagrożenia niemiecko-austryackiego przymierza przez ucisk Niemców w Austryi lub różnych innych podobnych przez taktykę stronniczą puszczanych w obieg frazesów, o których wiele się mówi lecz które same nic nie mówią.“

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Uroczystość kolońska).

Uroczysty obchód ukończenia budowy katedry kolońskiej odbył się w piątek dnia 15 b. m. przy udziale miasta, deputowanych całych Niemiec i w obecności cesarza Wilhema, następcy tronu niemieckiego i innych dygnitarzy. Przebieg całego aktu według doniesień telegraficznych był następujący:

„W dniu uroczystości po godzinie 9 rano, przy odgłosie salw działowych, wjechał na dworzec kolei kolońskiej pociąg dworski, wiedziony przez lokomotywę zwaną *Deutscher Kaiser*. Na dworcu zebrali się na przyjęcie cesarza i świty następujący dygnitarze wojskowi i cywilni: książę Fryderyk Karol z synem, generał-marszałek Moltke, minister wojny Kameke, komendant ósmego korpusu generał Goeben, gubernator koloński generał-porucznik Cranach, komendant dywizyi Żychliński, minister finansów Bitter, minister wyznań i oświecenia Puttkamer, minister rolnictwa Lucius, naczelny prezydent Bardeleben, prezydent policyi Madai i naczelny prezydent miasta Kolonii Becker. Z cesarzem przybyli także cesarzowa, następca tronu niemieckiego z małżonką i król saski. Szereg powozów wjechał przez bogato udekorowany łuk tryumfalny z napisem: „Boże błogosław cesarza.“ W pierwszym powozie siedział cesarz z następcą tronu, w przejeździe witany okrzykami, po tym powozie następowały inne z rodziną królewską, generalicyą i licznym orszakiem, który zamykał ostatni powóz wiozący hr. Moltkego, witanego również z zapałem.

Skoro cesarz z licznym orszakiem zajął miejsce na balkonie w zabudowaniu rządowem, rozpoczął się pochód uroczysty. Na czele orszaku uroczystego jechało dwóch heroldów, przystrojonych w szarfy jedwabne o barwach państwa. Tuż za nimi postępowała orkiestra wojskowa ósmego korpusu kirasyerów, za nią korpus robotników, którzy pracowali przy budowie katedry, przybranych w czarne, białe i bronzowe fartuchy, w pośród nich wielu starców z posrebrzonym siwizną włosem, widocznie ludzi, którzy kilka dziesiątków lat pracowali przy wzniesieniu tej pomnikowej budowli. Za nimi niesiono rozwiniętą chorągiew stowarzyszenia budowy katedry, za którą szło dwudziestu najstarszych wiekiem mieszczan, następnie naczelnik budowy, sztandar miasta, prezydent miasta Becker, z całym zastępem reprezentantów. Dalej postępowała druga orkiestra, a za nią członkowie stowarzyszenia budowy katedry. Zaledwie ci przeszli zbliżyła się trzecia orkiestra, a za nią orszak dziatwy, dziewcząt i chłopców. Na tę część pochodu zwracali wszyscy sympatyczne spojrzenia. Po dziatwie szli ze wspaniałym na czele sztandarem członkowie licznego chóru męskiego, stowarzyszenie rękodzielników zajętych przy budowie katedry, a nakoniec korporacye murarzy, cieśli, kamieniarzy, rozliczne stowarzyszenia, korporacya szewska i niemieckie stowarzyszenie strzeleckie św. Sebestyana. Pochód orszaku kolońskiego trwał przeszło kwadrans.

Dwór cesarski udał się następnie do protestanckiego kościoła św. Trójcy, w którym 1100 miejsc w ławkach zajęli członkowie gminy wyznaniowej i wyższe duchowieństwo. Cesarz przeszedł środkiem szpaleru do ołtarza, gdzie z odkrytą głową pomodlił się chwilę. Cesarzowa w białej atłasowej sukni ze wstęgą orderu czarnego orła na szyi, zajęła z orszakiem królewskim miejsce po lewej stronie ołtarza. Po prawej stronie zasiadł cesarz, małżonka następcy tronu i cała świta cesarska, w ogóle 130 osób. Rozpoczęło się nabożeństwo, w ciągu które-

---

widziany. Niemałą ozdobą jest pięknie malowany sufit, przedstawiający cztery pory roku. W sali wszystko białe ze złotem.

Żelazne kraty między arkadami fasady są arcydziełem sztuki; to nie ślusarska robota, ale prawie jubilerska. Jednem słowem, klatka nie pozostawia nic do życzenia, a ponieważ ani wątpić nie można, że p. Koning potrafi dobrać należycie i ptaszki, które ją ożywiać mają swojemi głosami, nie trzeba więc proroczego dziecka, żeby nowemu przedsiębiorcy teatru Gymnase wywróżyć świetne powodzenie.

Nic dziwnego, że w tej ślicznej, nowej sali stara komedya p. Wiktoryna Sardou, *la Papillone*, wydała się jakby zupełnie nową, i znalazła najświetniejsze przyjęcie, które dla niej było najzupełniejszą nowością. Jest to okoliczność zasługująca na szczególną uwagę. Ta trzyaktowa komedya, przedstawiona pierwszy raz w *Théatre francais* przed ośmnastu laty, najzupełniej od razu upadła; teraz bez żadnej zmiany tekstu w teatrze Gymnase słuchaną była z nadzwyczajnem zadowoleniem i niewątpliwie długo będzie prawdziwą ponętą dla publiczności bulwarów. Było to tryumfalne wskrzeszenie.

La Papillone, według filozofa socyalisty, Fourriera, znanego wynalazcy teoryi Falanstera, jest to wrodzona ludzkiej naturze, szczególnie u mężczyzn, skłonność i niejako potrzeba zmiany miejsca, zajęcia, wrażeń, nawet miłości. W małżeństwie objaw tej skłonności, albo jeżeli kto chce, tej słabości, jest skutkiem ciągłego, jednostajnego i zbyt wielkiego szczęścia. Dla uniknienia jej trzeba wynajdywać jakieś przeszkody, niebezpieczeństwa, awanturki, choćby w samem łonie małżeństwa. P. Sardou tę teoryę wprowadził na scenę.

Pan Champignac jest od dwóch lat żonaty; ma żonę młodą, piękną, pełną przymiotów, która go czyni najszczęśliwszym w świecie, ale to spokojne szczęście nie przypada do smaku egzaltowanemu humorowi Champignac'a; zaniedbuje on, lekceważy to łatwe szczęście, które według jego przekonania prawnie mu się należy i korzystając z nieobecności żony, która pojechała kierować urządzeniem wewnętrznem świeżo kupionej wiejskiej posiadłości, zbyt szczęśliwy mąż puszcza się z dawnymi kolegami kawalerskiego życia na burzliwe fale pół-światkowych ekstralegalnych stosunków. Pani Champignac postrzegła od niejakiego czasu dziwne symptomy w postępowaniu swego męża i zwierzyła się z tem swojej ciotce, pani de Berville, która musiała widocznie czytać teorye Fouriera, ba od razu powiada, że to jest *la papillone* i urządza tajny nadzór nad każdym krokiem dotkniętego tą słabością męża swojej siostrzenicy. Za jej sprawą Champignac spotyka w wagonie kolejowym jakąś zawoalowaną niby Włoszkę i rozpoczyna na dobre miłosną gonitwę za — pokojówką pani de Berville, którą ona przerobiła na córę Auzonji. Zaczyna się szereg mistyfikacyj dla biednego Champignaca, różne tajemnicze i pełne niebezpieczeństw schadzki, i nakoniec z zawiązanemi oczami zostaje on wprowadzony do własnego domu, a zawsze bez dopięcia upragnionego celu, tak dalece, że nakoniec woli już wrócić do swego legalnego małżeńskiego szczęścia. To wszystko przeprowadzone jest z lekkością i delikatnością, z jaką p. Sardou umie obchodzić się z najdrażliwszemi sytuacyami i rozwiązywać je z zadziwiającym talentem, nigdy nie popodając w trywialność. W teatrze francuskim grano ją za bardzo solennie i dlatego zapewne nie powiodła się w sali Moliera, która zwłaszcza przed ośmnastu laty nie była jeszcze oswojoną z tym rodzajem sztuk, ale powiodła się najzupełniej w Gymnase, bo jest to komedya prawdziwie wesoła, aż do pustoty w niektórych miejscach, i tak ją też pojęli i wykonali artyści tego ostatniego teatru a publiczność nie mogła się oprzeć urokowi sztuki i gry. Szczególnie od dawna ulubiony Saint Germain nie stracił ani jednej sposobności wprawienia w dobry humor słuchaczów, a tych sposobności nie brakło mu w roli Champignac'a.

W dniu otwarcia odnowionej sali grano jeszcze komedyjkę przedwcześnie zmarłego Cheri-Montigny, syna poprzedniego dyrektora Gymnase, *l'Innocente*. Był to hołd oddany pamięci zasłużonego dyrektora, a dla przedstawienia prawie całej nowej trupy artystów pan Koning zamówił sobie u młodego, pełnego zdolności autora jedno-aktowy obrazek wierszem: *Nana la tueuse*. Rzecz dzieje się w księgarni, w której tłumnie zbierają się amatorowie i amatorki naturalizmu dla kupienia nowego romansu pana Zoli. Tym sposobem przesunęli się przez scenę nieledwie wszyscy artyści i artystki, choć mało który miał więcej jak kilka wierszy do wypowiedzenia. Był to ze strony, mianowicie pierwszorzędnych obojej płci artystów, dowód prawdziwej przychylności i życzliwości dla nowego dyrektora. Autor tej drobnostki dowcipnie wytknął wady szkoły naturalistów, nie szczędząc zręcznych przycinków nawet panu Zoli.

Paryż, 1 października.

J. Bohdan.

go miał kazanie superintendent Barthelheim, który rzekł między innemi: „Niemcy zbudowały wieże katedry; oby one się stały z łaski Boga wrotami nowego, a pomyślnego dla Niemiec okresu! Niechże przez te wrota nie wkroczy już nigdy duch, który tamował budowę domu bożego i ojczyzny.“ Nabożeństwo skończyło się o godzinie 11, poczem udano się do katedry kolońskiej. Przez bramę zachodnią katedry wprowadziła przybywających kapituła i pięciu dygnitarzy kościoła katolickiego z biskupem nominatem ks. Baudry na czele. W przemowie swej wstępnej wzmiankował biskup o nieobecności arcybiskupa, poczem zwracając uwagę na ukończenie budowy katedry, która jest chlubą sztuki niemieckiej, rzekł: „Rozpoczęte przez króla Fryderyka Wilhelma IV dzieło, obecnie zostało ukończone. Daj Boże, ażeby nadzieje i życzenia, wyrażone przezeń przed laty czterdziestu, ziściły się. Oby powrócił kościołowi pokój, a katedrze jej arcypasterz!“ Cesarz odpowiedział wzruszony w te słowa: „Bądźcie pewni, że jak zawsze tak i dziś w dniu obchodzonym przez naród, nie przestanie być celem moich trosk i modlitw codziennych utrzymanie niezamąconego a Bogu miłego spokoju w całem państwie.“ Następnie wysłuchał cesarz zaintonowanego *Te Deum*. Po dziękczynnem nabożeństwie duchowieństwo odprowadziło cesarza do bramy południowej. Przy wyjściu z katedry młodzież szkolna odspiewała chór tryumfalny „Jozua“ utworu Händla, dla którego ułożone były słowa, zastosowane do uroczystości ukończenia budowy. Środkiem szpaleru utworzonego przez młodzież szkolną i rękodzielników przeszedł cesarz z orszakiem do namiotu, wzniesionego w prostej linii naprzeciw katedry, nie zajął tam jednak miejsca zaraz, lecz dopiero po obejściu szpalerów utworzonych pod namiotem. Tutaj architekt Voigtel odczytał akt budowy, w którym jako data ukończenia podaną została: „Dwudziesty rok pełnego chwały panowania cesarza Wilhelma, a trzeci pontyfikatu jego świątobliwości Leona XIII.“ Akt ten podpisali wszyscy obecni członkowie dworu, tudzież zaproszeni i obecni książęta. W ciągu podpisywania wykonana została kantata, do której słowa napisał Ritterhaus a muzykę Hiller. Odśpiewało ją około 800 śpiewaków i śpiewaczek z towarzyszeniem orkiestry.

Po kantacie zabrał cesarz głos, odezwał się serdecznie i gorąco, zamykając przemówienie słowy: „To dzieło architektury pozostanie wzniosłym pomnikiem na chwałę Bogu a pomyślność ojczyźnie.“

Naczelny prezydent prowincyi Bardeleben zbliżył się następnie do cesarza i przemówił czcząc wspomnieniem ludzi, którzy dzieło to popierali, szczególniej króla Fryderyka Wilhelma IV i Sulpicyusza Boissere. Po tej przemowie naczelnik towarzystwa budowy wręczył akt architektowi, który dał znak do wmurowania ostatniego kamienia. W tej chwili u rozety krzyżowej rozwinięto sztandary cesarski i królewski, a działa zahuczały salwami i odezwały się dzwony. Uroczystość zakończyła się odśpiewaniem chóru dziękczynnego o godzinie wpół do drugiej. Cesarz ze świtą wśród głośnych okrzyków powrócił do pałacu Bühlowskiego na obiad, do którego zasiadło 250 osób. Illuminacya wypadła wieczorem bardzo świetnie, pogoda bowiem nie zawiodła.“

(Przymierze serbsko-bułgarskie).

Z powodu podróży do Belgradu księcia Aleksandra bułgarskiego, serdecznego przyjęcia przedłużonego o jeden dzień pobytu i konferencyi z ministrem serbskim Risticzem, sprawozdawca belgradzki *Polit. Corresp.* pisze: „Jest możebnem, że przy tem poruszoną była także sprawa serbsko-bułgarskiego stosunku, o ile jednak wnosić można z okoliczności i usposobień, to ci, którzy z bytności księcia tutaj wyprowadzają kombinacye aliansowe, za daleko się posuwają w swoich wnioskach. Pomimo, że okazywano tutaj najżywszą sympatyę dla Bułgaryi, jednakże w stosunkach z nią sfery rządowe tutejsze od pokoju w San Stefano stały się bardzo ostrożnemi. Wysoko rozwinięty zmysł polityczny Serbów zrozumiał, że mieć do czynienia z wyzwoloną Bułgaryą jest toż samo co mieć do czynienia z Rossyą, bezpośrednie zaś sąsiedztwo rossyjskie nie mogłoby być przyjemnem małemu państwu, a zwłaszcza Serbii, która właśnie w San Stefano otrzymała godne uwagi *pro memoria* rossyjskich sympatyj dla Serbów. Nawiasowo należy tu zauważyć, że Serbowie w nowo-nabytych terytoryach nie nazywają sąsiedniego księstwa Bułgaryą ale „Ruska“, to jest Rossyą, co jest także w swoim rodzaju dowodem, że lud nie lubi bawić się w abstrakcye, ale nazywa rzeczy po imieniu. Jakkolwiek zresztą powiadają w Berlinie i w Europie, iż Bułgarowie także nie pragną przejść pod rossyjskie panowanie lub zgoła zostać Rossyanami, faktem jest przecież nie dającym się zaprzeczyć, że proces russyfikacyjny w Bułgaryi odbywa się z uderzającą szybkością. Ponieważ prawie wszyscy ukształceni Bułgarzy odbierali wyższe wykształcenie w Rossyi, mówią zatem po rossyjsku lepiej niż swoim językiem ojczystym, niewyrobionym jeszcze do celów wyższej kultury. Następstwem tego jest przyjęcie wszystkich wyrażeń technicznych i terminów określających wyższe pojęcia z języka rossyjskiego. Znaczna liczba Rossyan w administracyi cywilnej i wojskowej czyni co może, aby językowi nadawać charakter coraz wyraźniej rossyjski, a za tem idzie, że już dzisiaj język piśmienny bułgarski, a mianowicie język urzędowy, jest mocno przesiąkły ruszczyzną. Takie symptomy bezpośredniego sąsiedztwa nakazują wielką ostrożność. Dlatego wieściom o przymierzu serbsko-bułgarskiem nie należy dawać bezwzględnej wiary, zwłaszcza, że teraźniejsza Bułgarya sama przez się nie byłaby szczególnie ważnym sprzymierzeńcem.“

Do tych słów *Pol. Corr.* należałoby dodać, że zaniechanie akcyi zbrojnej i nacisku czynnego Europy na Turcyę, już dzisiaj prawie niewątpliwe, będzie równoważnem wzmocnieniu wewnętrznej potęgi państwa tureckiego, a więc oddziałać będzie musiało powstrzymująco na agitacye wszechbułgarskie i wynikające z nich bezpośrednio poszukiwanie przymierzy u ludów pogranicznych półwyspu.

KRONIKA

(*b*) **Wieści o szkarlatynie** i dyfteryi, panującej rzekomo w miejskich szkołach, niepokoją od tygodnia przeszło umysły rodziców. Opierając się na autentycznych wiadomościach, możemy zapewnić czytelników, że obawy te są w znacznej części płonne, a wiadomości o rozmiarach tych słabości bardzo przesadzone. Jakkolwiek nie da się zaprzeczyć, że w pojedyńczych rodzinach zachodziły w ostatnich czasach niekiedy nawet uporczywie wypadki szkarlatyny i dyfteryi, to z drugiej strony można podać jako pewnik, że dotychczas wypadki te sporadycznie nie przybrały charakteru nagminnego. Co do wrzekomego zagnieżdżenia się chorób tych w niektórych śródmiejskich kamienicach i dzielnicach wyjaśniło sprawę wczorajsze sprostowanie dra Longchampsa, lekarza częściowego śródmiejskiej dzielnicy i wykazało mylność tej pogłoski. Co do szkół miejskich możemy również podać najautentyczniejsze zapewnienie, że dotychczas nie spostrzeżono nigdzie gęstszego pojawiania się chorób zakaźnych, ani nawet ubytku znacznego frekwencyi, mimo pojawiających się zwykle o tej porze wysypek dziecięcych, kaszlu i bolów gardła. Skoro nadeszła wieść o kilku wypadkach niebezpieczniejszych, zebrała się w biurze wiceprezydenta miasta p. Dąbrowskiego mieszana komisya sanitarno szkolna, a następnego dnia (8 b. m.) zwiedzał tak fizyk miejski, jak i inspektor szkolny okręgowy szkoły, podejrzane o istnienie zakaźnych słabości i sprawdzono, że w szkole Czackiego na 800 blisko dzieci było 10 istotnie chorych. Wraz z późniejszemi wypadkami cyfra słabości nie przekroczyła w tej szkole 20. W szkole żeńskiej św. Anny było na przeszło 500 dziewcząt około 18 nieobecnych z powodu słabości, z których nie każda była — jak się rozumie — dyfteryą lub szkarlatyną, a w szkole męskiej św. Anny dowiedziano się, że na czterysta kilkudziesięciu chłopców jeden jeszcze przed miesiącem na dyfteryę umarł, drugi zaś był chory na zakaźną słabość. Zresztą frekwencya była w całej tej szkole jak najregularniejsza. I z innych szkół nie nadeszła do biura rady szkolnej okręgowej żadna niepokojąca wiadomość. Ażeby zaś zawczasu zapobiedz możliwemu szerzeniu się słabości, wydała rada szkolna okręgowa okólnik do wszystkich szkół publicznych, zakładów prywatnych, ochronek i t. d., który dla uspokojenia rodziców w całej rozciągłości podajemy.

„Wobec skonstatowanego pojawienia się kilku wypadków płonicy (*scarlatina*) i błoniawy (*diphtheritis*) przypomina się dyrekcyi tutejsze okólniki z dnia 26 listopada 1878 i z dnia 17 listopada 1879, z poleceniem, ażeby się jak najściślej stosowano do przepisów tamże zawartych pod osobistą odpowiedzialnością kierownika (kierowniczki) zakładu. Poleca się w tej sprawie dyrekcyi:

1. Ażeby bezzwłocznie zwołała konferencyę grona nauczycielskiego i zakomunikowała zacytowane wyżej okólniki w pełnej osnowie. Przytem należy zalecić członkom grona nauczycielskiego baczne czuwanie nad pojawieniem się wyżej wymienionych lub innych udzielających się chorób między młodzieżą szkolną.

2. Uczniowie, co do którychby zachodziło podejrzenie słabości, mają być bezzwłocznie odesłani do domu.

3. Dla powstrzymania szerzenia się chorób, o których powyżej mowa, należy też zabronić uczęszczania do szkoły innym dzieciom, pochodzącym z rodzin i w ogóle z pomieszkań, w których skonstatowano pojawienie się choroby zakaźnej.

4. O każdym specyalnym wypadku zasłabnięcia należy bezzwłocznie donosić równocześnie lekarzowi częściowemu i fizykatowi miejskiemu, z dokładnem podaniem imienia i nazwiska, tudzież adresu pomieszkania ucznia, słabością dotkniętego.

5. Młodzież szkolną należy stosownie pouczać, ażeby się wystrzegała przeziębiania, przemaczania nóg, chodzenia po dworze podczas mglistych, chłodno-wilgotnych poranków i wieczorów i t d., ku czemu mogą posłużyć, dla podania nauczycielom odpowiednich wskazówek hygienicznych, doręczone niektórym bibliotekom szkolnym pomocnicze dziełka Bocka w przekładzie dr. Rudnickiego i Adlera w przekładzie Sieradzkiego.

6. Przy pouczaniu i zarządzaniu powyższych kroków należy jednakże wystrzegać się pilnie wszelkiego zbytecznego niepokojenia i alarmowania rodziców i dzieci. Przeciwnie, należy u młodzieży utrzymywać stale wesołe i swobodne usposobienie i zajmować ją w żywy, łatwy sposób nauką szkolną, przerywając ją w stosowny sposób krótkim spiewem, lekkiemi ćwiczeniami gimnastycznemi i innemi środkami orzeźwiającemi umysł.

7. Wobec łatwego niebezpieczeństwa zapalenia gardła poleca się w końcu pilne czuwanie nad tem, aby przy lekcyach spiewu dzieci nie natężały zbytnio krtani i aby nie wychodziły na dwór rozegrzane spiewem lub ćwiczeniami gimnastycznemi, tudzież ponawia się jak najsurowiej zakaz, wydany w krótkiej drodze przez c. k. inspektora okręgowego, ażeby nigdy lekcye spiewu nie następowały bezpośrednio po ćwiczeniach gimnastycznych, i aby ani jedne ani drugie nie przedłużały się zbytecznie.

8. W razie pojawienia się większej ilości wypadków zasłabnięcia w której klasie, należy bezzwłocznie donieść o tem c. k. radzie szkolnej okręgowej.“

Zarazem udała się rada szkolna okręgowa do magistratu z wezwaniem, by w porozumieniu z władzami szkolnemi unormował porządek peryodycznych comiesięcznych, a w razie potrzeby i cotygodniowych rewizyj szkół i innych pokrewnych instytutów przez komisye sanitarne w myśl życzenia, objawionego przez krajową radę zdrowia.

— **Hr. Agenor Gołuchowski,** radca ambasady, przybył przed kilku dniami z Paryża do Wiednia a przedwczoraj wyjechał ztamtąd do Galicyi.

)(**Otwarcie kursu** w szkole sztuk pięknych w Krakowie odbyło się dnia 14 października. Po wysłuchaniu mszy św., odprawionej w kościele św. Anny, gdzie byli zebrani dyrekcya szkoły, grono profesorów i uczniowie, wszyscy udali się do gmachu szkolnego, a dyrektor, Jan Matejko, zagaił nowy rok szkolny dłuższą przemową, pełną uczucia i wysokich poglądów na sztukę. Mowa mistrza sprawiła na słuchaczach głębokie wrażenie. Pocieszającym dla szkoły sztuk pięknych objawem jest fakt, że w tym roku z dalszych krajów nam pobratymczych, z Czech i z Morawii, już kilku przybyło uczniów dla kształcenia się w Krakowie w artystycznym zawodzie. Przybyli z sąsiednich krajów uczniowie powitani zostali bardzo sympatycznie.

§ **Na poczcie lwowskiej** oddano w wrześniu bieżącego roku 192.159 listów prywatnych niepoleconych (między temi było 5 610 do adresatów w miejscu); 62.896 kart korespondencyjnych; 15.241 posyłek pod opaską; 6.213 posyłek z próbkami; 170.449 egzemplarzy gazet; 58 940 listów urzędowych; 36.450 listów poleconych; 8.323 przekazów na kwotę 431.123 zł. 14 ct; 34.490 posyłek wartościowych, (między temi 8.127 za pobraniem w kwocie 90.725 zł. 76 ct.); ogółem 585.161 posyłek, zatem o 231 więcej niż w wrześniu 1879 roku. Nadeszło zaś do Lwowa: 136.258 listów prywatnych; 44.500 kart korespondencyjnych; 29 905 posyłek pod opaską; 6.627 posyłek z próbkami; 26 979 egzemplarzy gazet; 41.466 listów urzędowych; 31.570 listów poleconych; 14.160 przekazów pocztowych na kwotę 219.725 zł. 41 ct.; 26.704 posyłek wartościowych (między temi 1.711 za pobraniem w kwocie 26 894 zł. 36 ct.) Ogółem 358 197 posyłek, zatem o 362 więcej niż w wrześniu roku zeszłego.

* **Zapiski policyjne.** Skradziono p. M. D. z pomieszkania pod l. 11 przy ulicy Wałowej zimowe palto bronzowego koloru z aksamitnym kołnierzem i czarną jedwabną podszewką, surdut wycięty granatowy, zegarek budzik z białego metalu i bieliznę znaczoną literami M. D. i F. D. Pani E. K. skradziono z pomieszkania przy ulicy Teatralnej czarne aksamitne damskie palto, a żołnierzowi M. L. z koszar Cesarza Ferdynanda wojskowy płaszcz oznaczony cyfrą 4/IV i nazwiskiem Leziuk. — Złożono w policyi stare zimowe palto znalezione na placu Krakowskim czerwoną portmonetkę z kwotą 5 zł. 99 ct., zwój kluczyków, kartę zastawniczego banku nr 57.854 na suknie i koszule i instrument cynowy odebrany nieznajomemu chłopcu — Pan L. A. zgubił złoty pierścień z białym kamieniem, pani M. B. korale. Pani K. H. zbiegły z ulicy Sobieskiego dwie bezrogie i dotychczas odszukane nie zostały.

— **Czyn godny pochwały.** Kilka dni temu w Krakowie sprzedawano sądownie przez licytacyę wierzytelności upadłej masy księgarza Nowoleckiego w kwocie 3.324 zł. 17 ct. Ponieważ nie było konkurentów do kupna, nabył je zatem za 1 zł. 10 ct. spekulant tamtejszy Izrael Gleitzmann i mógłby był, włożywszy tak drobną kwotę w interes, dręczyć procesami i egzekucyami wiele osób, robiąc na tem niezły interes. Zapobiegli temu jednakże dwaj współwyznawcy Gleitzmanna, kupcy zbożowi Mojżesz Kleinblatt i Wolf Rittermann, którzy odkupili te wierzytelności od Gleitzmanna i całą kwotę, jaką zbiorą, ofiarowali na pomnik Mickiewicza. Mają oni piśmiennie zawiadomić o tem wszystkich dłużników, ażeby kwoty należne sami odsyłali do administracyi *Czasu*. Jedna z kwot takich wynosząca 4 zł. 20 ct. już została złożoną.

† **Zmarli.** W tych dniach zakończył życie w Paryżu Juljusz Enoch, który w roku 1861, jako sekretarz rady stanu królestwa Polskiego pod rządem margr. Wielopolskiego wypracował memoryał, wzięty następnie za podstawę. Po upadku i wyjeździe margrabiego, Enoch także opuścił kraj i resztę życia spędził zagranicą.

— **Konkurs dramatyczny** w Pradze od dwunastu lat rozpisany, dotychczas nie został rozstrzygnięty. Nagroda za względnie najlepszy utwór dramatyczny w języku czeskim wynosi już do chwili bieżącej przeszło 2000 zł. W ostatnich czasach po dwakroć odraczano termin, lecz z nadesłanych świeżo 16 utworów nie uznano i teraz żadnego za godny nagrody. Nadmienić wypada, że nie ubiegało się czterech najzdolniejszych autorów czeskich.

— **Aleksander Dumas** napisał nową komedyę, tym razem bez zamówienia ze strony którejkolwiek dyrekcyi teatru. Ma to być sztuka trzechaktowa, którą autor zaczął pisać 24 września o wpół do dziesiątej rano, a skończył 1 października o godzinie 7 z rana. Autor *Damy Kameliowej* mógłby, jak widzimy, rywalizować w szybkości produkcyi z wydziałem spraw zagranicznych Wysokiej Porty.

— **Wystawa kolejowa** międzynarodowa odbyć się ma w Berlinie w roku 1882. Obecnie czynią już przygotowania do wystawy, która obejmie wszystkie przedmioty, ułatwiające komunikacyę na stałym lądzie. Plac przeznaczony pod wystawę ma 500.000 metrów kwadratowych powierzchni.

— **Le monde illustré,** tygodnik wychodzący w Paryżu, umieścił opis pobytu Najjaśniejszego Pana w Krakowie z kilkoma ilustracyami ołówka Juljusza Kossaka, wiernemi nawet co do rysów główniejszych przedstawionych osób.

— **Statek austryacki Regulus** rozbił się dnia 13 b. m. pod Brestem. Osadę wyratowano.

— **Rotszyld i Włochy.** Z Rzymu donoszą pod dniem 13 b. m., że paryzki dom Rotszyldów ofiarował gabinetowi włoskiemu nową pożyczkę w sumie 600 milionów lir, a mianowicie 400 milionów w srebrze a 200 złotem.

— **Dla pedagogów** bez utrzymania jest wyborna posada, w Afryce u króla abissyńskiego Jana, który poszukuje guwernera dla swoich synów. Kandydat musi być wyznania greckiego i władać znakomicie językiem arabskim, francuskim i angielskim. Znajomości muzyki nie potrzeba, ale wymaga się znajomości niejakiej sztuki militarnej i biegłości we władaniu bronią. Król Jan rezyduje obecnie w mieście Aduva, które chociaż ma być rezydencyą, wygląda jak najnędzniejsza wieś. W mieście jednak jest kilku Europejczyków i mnóstwo missyonarzy. Pan guwerner jego królewskiej mości nie będzie się przeto nudził.

— **Zachęta.** Celem zachęcania dzieci do oszczędności, p. Bowen z Filadelfii urządził nowego rodzaju puszkę. Zrobiona ona jest z metalu i ma kształt.... psa! Skoro się owemu psu włoży do pyska jaką monetę, połyka ją mrugając oczami i ruszając ogonem na znak wdzięczności; równocześnie szczeka wesoło... Dzieci uradowane tym pomysłem, pamiętają o nieustannej strawie dla pieska!

— **Dar szybkiego mówienia** posiadać ma obecnie z mówców publicznych w niezwykłej mierze p. Gambetta, który wymawia na minutę 230 do 240 wyrazów. Zwykły śmiertelnik, nieleniwo zresztą myślący, jest w stanie w ciągu minuty wyrzec 170 do 180 słów. Płynność jednak wymowy Gambetty jest fraszką w porównaniu z wymownemi usty lorda Macaulaya, który wyrzucał na minutę 320 do 330 wyrazów. Żaden stenograf nie był w stanie wydążyć za gadatliwym lordem. Radzono temu w inny sposób. Znalazł się pewien ociemniały z olbrzymią pamięcią, ten więc słuchał mów Macaulaya. Kaleka ten był w stanie nasłuchawszy się 50 minut a nieraz i całą godzinę, powtórzyć następnie całą mowę lorda dosłownie.

— **Sposób na reporterów.** W głośnym procesie redaktora dziennika *Gaulois* p. Woestine powołanym był na świadka jenerał Ney, książę Elchingen, który miał w rozmowie zakomunikować redaktorowi wiadomość o wykradzeniu aktów z ministerstwa wojny będącą powodem procesu. Wyjaśniwszy w swojem zeznaniu, że nie czynił żadnych zwierzeń, lecz powtarzał tylko krążące wieści, jenerał dodał: „Czyż mogłem się spodziewać, że taka pobieżna pogadanka będzie przedmiotem artykułu? Tym sposobem wszelka rozmowa z dziennikarzami staje się niepodobną. Należałoby im kazać nosić dzwonki na szyi.“

Z Izby sądowej.

(*Sprzeniewierzenie i oszustwo*).

(*b*) W procesie Józefa Kicińskiego w Krakowie trybunał nie przychylił się do wniosku obrońcy, ażeby sprawa przekazaną była sądowi przysięgłych, uważając ten wniosek za przedwczesny, ponieważ jeszcze nie zostali przesłuchani świadkowie, na których powołało się oskarżenie. Przystąpiono zatem do dalszego przesłuchania tychże świadków. Z zeznań ich wynika, że w towarzystwie za dyrekcyi obwinionego nie było należytego porządku. Pewna część weksli zostawała ciągle w ręku dyrektora, portfel mieszczący inne był zamykany tylko na jeden klucz, a w ciągu dnia stał otworem i każdy miał do niego przystęp. Swiadek p. Wiktor Słotwiński, szef fili towarzystwa wzajemnego kredytu we Lwowie, zeznał, że gdy był kasyerem w towarzystwie zaliczkowem krakowskiem, obwiniony jako dyrektor wcale nie zdał mu kasy, lecz dawał tylko codziennie rano pewne kwoty do wyrachowania się wieczorem, tak, że świadek nigdy nie wiedział, ile jest w kasie. Kasyer i kontrolor nie mieli wydanej instrukcyi i mogli robić to tylko, co im dyrektor wyznaczył, a dyrektor sam był wszystkiem. Swiadek Antoni Gross zawezwany na wniosek obrońcy, oświadcza, że w r. 1874, gdy układał bilans, o ile pamięta, nieporządku w książkach nie znalazł, dodaje jednak, iż książki prowadzone były w ten sposób, iż bilans nie mógł być sprawdzonym.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Towarzystwo spożywcze.

(*L*) Pod przewodnictwem p. Józefa Małego odbyło się wczoraj walne zgromadzenie lwowskiego Towarzystwa spożywczego przy nielicznym udziale członków. Ze sprawozdania z obrotu za czas od 1 lipca 1879 do 30 czerwca r. b., odczytanego przez dyrektora p. Żabickiego, wyjmujemy najważniejsze tylko szczegóły. Towarzystwo od dwóch lat rozwija się prawidłowo. W r. z. przystąpiło doń 106 nowych członków, wystąpiło zaś 18 — jest obecnie członków 455. Na udziały wpłacono tylko 570 zł. (centy opuszczamy) a na cele zakupna realności 549 zł. Przyrost kapitału jest zbyt szczupły i nie odpowiada wyższej potrzebie kapitału obrotowego wobec znacznie zwiększonej liczby członków. Członkowie nie rozbierają więcej jak po jednym udziale bardzo niskim a nawet na ten jeden udział nie wpłacają minimalnej wkładki 50 cent. miesięcznie. Jeżeli mimo to Towarzystwo istnieje, zawdzięczyć należy pomocy obcych kapitałów. Wartość realności Towarzystwa wzrosła o 4954 zł.

Piekarnia wypiekła w r. z. 249.158 bochenków chleba i sprzedała je za 47.462 zł. Kwota sprzedaży wzrosła o 30 prc. w skutek wyższych cen zboża. Czysty zysk z piekarni pomniejszył się o 75 prc. w porównaniu z dwoma poprzedniemi okresami z powodu zniżenia ceny o 2 ct. na każdym bochenku poniżej ceny targowej przez cały rok. Co na tem zarządzeniu straciło Towarzystwo, zyskali członkowie. Drzewa opałowego sprzedano w r. z. 2367 stosów za 33.689 zł. czyli dwa razy więcej niż w poprzednim okresie. W tym samym stosunku wzrósł także czysty zysk, mimo, że Towarzystwo przez cały rok utrzymywało jednakową cenę po 14 zł. za stos. Tym sposobem zajęło Towarzystwo w lwowskim handlu drzewem stanowisko wpływowe, decydujące o cenie targowej. Przyznają powszechnie, że cena drzewa podczas zeszłej ostrej zimy byłaby niezawodnie podskoczyła do 16 i 17 zł., gdyby Towarzystwo przez cały rok nie utrzymywało ceny najniższej. Sprzedaż towarów korzennych i innych artykułów żywności w głównym sklepie wzrosła o 33 prc. i doszła do sumy 61.917 zł. dając w zysku *brutto* 5781 zł., co wystarczało na opłacenie służby sklepowej i na pokrycie ogólnej administracyi w tym dziale kosztów. Dział rabatowy postąpił także naprzód. Sprzedaż mięsa i nafty wzrosła o 25 prc. Sprzedaż mięsa doszła do kwoty 17 453 zł. a nafty do 3.172 zł. W tym samym stosunku podniósł się także zysk czysty z tych gałęzi. W ogóle obrót pieniężny we wszystkich gałęziach przedsiębiorstwa wynosił razem 360.000 zł. Wobec takiej sumy okazała się potrzeba podniesienia kapitału obrotowego do wysokości 66.000 zł. Z tej sumy uwięziły realności 24.000 zł., sklep potrzebował 13.000 zł., skład drzewa 22.000 zł., piekarnia 4000 zł. reszta działów 3.000 zł.

Bilans Towarzystwa za rok administracyjny 1879/80 wykazuje czysty zysk w kwocie 2407 zł Sprzedając wszystkie towary poniżej ceny targowej, nastręczyło Towarzystwo swoim członkom możność zaoszczędzenia najmniej 15.000 zł. czyli 8 zł na każdych 100 zł. wydanych na niezbędne artykuły żywności.

Sprawozdanie to przyjęło zgromadzenie do zatwierdzającej wiadomości, udzieliło na wniosek komisyi kontrolującej absolutoryum dyrekcyi i przyjęło następujące wnioski co do podziału czystego zysku: 12 prc. czyli 540 złr. przyznano na dywidendę; 6 prc., czyli 230 złr. na superdywidendę, 950 złr. na tantiemy dla dyrekcyi; 400 złr. na remuneracye dla urzędników a 286 złr. na fundusz rezerwowy. Zatwierdzono następnie wybór p. Konstantego Kluczenki na dyrektora na trzy lata.

P. Teofil Merunowicz przedłożył zgromadzeniu do przyjęcia następujący wniosek: Gdyby członkowie nie rozbierali zaoszczędzeń, które uzyskują tylko dzięki istnieniu Towarzystwa, ale pozostawiali je w kasie Towarzystwa, t. j. gdyby majątek Towarzystwa wzrastał co roku o jakie 10 do 20 tysięcy zł., to już do dzisiaj nietylko wkładka każdego członka zostałaby dziesięćkroć pomnożoną, ale i Towarzystwo posiadałoby własny kapitał obrotowy, odpowiedni swemu wzrostowi i rozwojowi. Przeciwnie, przy dzisiejszem postępowaniu, oszczędności wybierane przy zakupnie każdego funta żywności w rozdrobnieniu przepadają i nawet członkom w szczególności nie uwydatniają korzyści należenia do Towarzystwa. Towarzystwo zaś w ogóle pozbawione tego najnaturalniejszego i najobfitszego źródła pomnażania własnego kapitału wkładowego, zmuszone jest ciągle polegać na pomocy obcej, która nie stawia się na każde zawołanie Towarzystwa i każe się dość drogo opłacać. Szczupłość własnych funduszów i zawisłość od obcych kapitałów są też słabą stroną lwowskiego Towarzystwa spożywczego, pomimo zwiększenia rozmiarów, do jakich swe interesa doprowadziło. Gdy fiskalne stosunki nie są w stanie zachęcać członków do pozostawienia oszczędności uskutecznionych przy zakupnie towarów w kasie Towarzystwa, nie pozostaje inna droga do nieodzownego powiększenia własnego funduszu obrotowego do odpowiedniej rozwojowi interesów spożywczych kwoty, jak wpłaty na udziały i wkładki na zakupno realności, i dopisywanie do tych udziałów i wkładek rozdzielonych z każdorocznego zysku dywidend, dopóki pierwsze i drugie nie dojdą do pewnej nieodzownej wysokości. Rada nadzorcza stawia tedy wniosek: *Minimum* udziału podnosi się do kwoty 50 zł., a *minimum* wkładki na realności do kwoty 100 zł., nie znosząc wcale prawa, że kto deklarował udział na 10 zł., ten może należeć do Towarzystwa, ale zastrzegając obowiązek powiększenia tego udziału przez wkładki dopisywane i dywidendy do wysokości 50 zł, a po uzupełnieniu udziału, do przenoszenia dywidendy na rachunek wkładki na realności dotąd, dopóki takowa do wysokości 100 zł. nie dojdzie. Dopiero po uzupełnieniu udziału i wkładek do powyższych minimalnych kwot, będą dywidendy w gotówce wypłacane“.

Bez dyskusyi przyjęto wniosek powyższy i wybrano do rady zawiadowczej pp. Małego Józefa, Korystyńskiego, Szwejkowskiego, dr. Ciesielskiego, Juliana Zgórskiego, dr. Władysława Zajączkowskiego, Tokarskiego i Seweryna Prexla.

OSTATNIA POCZTA

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość, przychylając się najłaskawiej do prośby reprezentacyi miasta Biały, zaszczyci przy sposobności podróży do Szlązka odwiedzinami S emi także to miasto. Najj. Pan przybędzie do Biały pojutrze, we środę, w południe, a po półgodzinnym pobycie uda się w dalszą podróż.

Według doniesień dzisiejszych dzienników wiedeńskich, odbyła się w sobotę u J. E. dr. Grocholskiego konferencya wybitniejszych posłów prawicy, którzy są zarazem członkami jej komitetu wykonawczego. Tak wszystkie nazwiska uczestników jak i powzięte postanowienia nie są znane dziennikom wiedeńskim. Zamiast pozytywnych wiadomości, znajdujemy tylko domysły, z których ten jedynie zasługuje na powtórzenie, że konferencya ma cel informacyjny, a jej uchwały przyjmują reprezentanci pojedyńczych klubów tylko *ad referendum*.

N. fr. Presse podaje treść preliminarza wspólnego ministerstwa wojny na rok 1881. Wydatki zwyczajne po potrąceniu dochodów własnych wynoszą 91,511.540 złr., a zatem więcej o 4,055.117 złr. niż w r. b., wydatki nadzwyczajne 6,957.833 złr., z czego 2,400.000 przeznaczono na budowy fortyfikacyjne. Kwota tegoroczna jest więc wyższą od zeszłorocznej o 3 578.500 złr. Ogół wydatków czyni 90,935.756 złr., czyli o 7,533.617 złr. więcej niż w roku bieżącym. Na potrzeby wojsk stojących w Bośnii i Hercegowinie ministerstwo preliminuje 6 338.000 złr. czyli o 1,707.000 złr. mniej niż w roku bież., a tym sposobem ogólna podwyżka zmniejsza się do 5,826.617 złr.

Podaliśmy według telegramu streszczenie okólnika wydanego przez komitet, zajmujący się urządzeniem sejmiku stronnictwa niemiecko-konserwatywnego w Lincu, obecnie podajemy dosłownie podług *Vaterlandu* pierwszy ustęp streszczający całą myśl tej odezwy: „Z coraz większą natarczywością stronnictwo liberalne, występujące do walki o panowanie, które straciło w skutek woli i głębszego przeświadczenia ludu, na kolejno odbywających się sejmikach, stając w jaskrawej sprzeczności z prawdą, przedstawia się za jedynego reprezentanta niemieckiego ludu w Austryi, podczas gdy przeciw niemu stoi przecież wielka konserwatywna większość rdzennie niemieckiej ludności staroaustryackich krajów. Sobie też jedynie przysądza to stronnictwo wierność Monarsze, państwu i prawom, lubo podejrzywani w ten sposób o nielojalność konserwatyści tylko z pobudek nieograniczonego przywiązania i wierności do Monarchy, państwa i prawa, znosili przeszło od lat dziesięć ciężki ucisk panowania koteryi liberalnej. Stronnictwo to nakoniec pozuje jako jedyny stróż ładu w finansach austryackich i jako jedyny czynnik dający poparcie rozwojowi wszelkich gałęzi ekonomicznych, lubo tylko prawodawstwo zachowawcze i takiż rząd przynieść mogą ulgę i zapewnić mniej ciężką przyszłość ludności rzeczywiście produkcyjnej, stanowiącej ogromną większość, a która za panowania liberałów doznawała ciężkiego ucisku. Wobec takiego występowania stronnictwa liberalnego świętym obowiązkiem każdego patryoty, znajdującego się w obozie zachowawczym, zaprotestować przeciw takiej taktyce przeciwników politycznych na sejmiku stronnictwa konserwatywno-niemieckiego, złożyć własne wyznanie wiary politycznej i uspokoić umysły, bezpodstawnie przez przeciwników zaniepokojone, składając oświadczenie, że konserwatywni reprezentanci niemieckiej ludności przy należnem poszanowaniu równych praw wszystkich innych ludów Austryi, bronić i popierać będą i nadal ze wszystkich sił i z całego serca prawa i interesa swego niemieckiego narodu.“ Okólnik ten podpisali członkowie komitetu deputowani Lienbacher, dr. Fuchs, Doblhammer, Oberndorfer i Ruf, oraz adwokat wiedeński dr. Porzer.

Presse donosi, że konferencya w sprawie zwołania sejmiku stronnictwa niemiecko-austryackiego, zamknięta została po dwugodzinnych obradach. Z powodu poufnego charakteru obrad postanowiono zachować w tajemnicy cały przebieg dyskusyi, tylko dra Koppa upoważniono, ażeby o rezultatach, które uzna za stosowne do ogłoszenia, podał wiadomość czasopismom. Dowiadujemy się, że co do zwołania sejmiku, panowała wszechstronna jednomyślność, jakoż odbędzie się on w terminie zapowiedzianym w Wiedniu. Nie głosowano nad tem formalnie, gdyż zgromadzenie w ogóle nie oświadczyło się za powzięciem jakiej uchwały. Dr. Kopp został jednak upoważnionym do zwołania ponownie konferencyi, jeżeli ją uzna za potrzebną.

Polit. Corr. donosi, że z powodu morderczego napadu w Prizreniu d. 12 b. m., którego ofiarą padł austryacki tytularny dragoman wraz z małżonką, rząd austryacko-węgierski polecił tamtejszemu konsulowi Waldhardtowi, jedynemu członkowi ciała konsularnego, który jeszcze bawi w Prizreniu, ażeby ze względu na bezpieczeństwo osobiste opuścił miasto. Do tejże *Pol. Corr.* donoszą z Konstantynopola, że według doniesień otrzymanych przez Portę powodem napadu był zamiar rabunku. Porta zarządziła telegraficznie energiczne ściganie morderców.

Utrzymuje się ciągle pogłoska, że car Aleksander wszedł w związki małżeńskie z księżną Dołgoruki, co z obowiązku dziennikarskiego zapisujemy, pozostawiając odpowiedzialność dziennikom, ktore wieść podały. Według *Köln Ztg.* akt małżeństwa miał nastąpić d 19 lipca r. b. w kaplicy pałacowej wobec bardzo nielicznych świadków, pomiędzy którymi miał się znajdować w. ks. Mikołaj i minister wojny hr. Milutyn. Obecnie małżonka cara, która jest synowicą jenerał-gubernatora moskiewskiego, a siostrą żony jenerał-gubernatora warszawskiego Albedyńskiego, znajdować się ma wraz z carem w Liwadyi. Według telegramu paryskiego starej *Presse* toczą się obecnie układy pomiędzy carem i następcą tronu o przyszłe stanowisko małżonki cara i dzieciom mającym przyjść na świat z tego małżeństwa ma być przyznane stanowisko książąt krwi szóstego stopnia. *Köln. Ztg.* otrzymuje wreszcie telegram z Petersburga, według którego małżeństwo cara z księżną Dołgoruki ma być głoszonem urzędownie w końcu bieżącego miesiąca.

Do powyższych doniesień dodać winniśmy, że według *Pol. Corresp.* małżeństwo cara jeszcze nie nastąpiło, ale ma wkrótce nastąpić. Dzieci z tego małżeństwa mają nosić nazwisko książąt Jurjewów. Wszelkie wiadomości, jakoby z powodu tego związku miały powstać nieporozumienia w łonie rodziny carskiej, jak zapewnia petersburski sprawozdawca *Pol. Corr.*, są nieprawdziwe.

Według *Magdeb. Ztg.* małżeństwo cara jest faktem dokonanym. Swiadkami aktu ślubnego mieli być jenerałowie Loris-Melikow, Milutyn, Adlerberg i jeszcze jeden adjutant carski.

Były poseł rossyjski w Konstantynopolu hr. Ignatiew, został mianowany gubernatorem kijowskim, podolskim i wołyńskim, na miejsce generała Czertkowa, który zastąpi hr. Totlebena, generał-gubernatora wileńskiego. Ten ostatni ma zostać generał-inspektorem inżynieryi w miejsce w. ks. Mikołaja.

Specyalista w urządzaniu zamachów na życie cara, Ludwik Hartmann, potwierdza w dzienniku *Intransigeant* wiadomość o wykryciu przez policyę rossyjską miny pod Aleksandrowskiem na drodze żelaznej z Łozowa do Sewastopola, która miała być wysadzoną w czasie przejazdu pociągu dworskiego. Hartmann podaje najdokładniej wszystkie szczegóły zamierzonego zamachu, którego wykonaniu przeszkodził tylko wypadek, że przejeżdżający wóz na godzinę przed przejazdem pociągu dworskiego przeciął drut łączący minę z bateryą elektryczną, która ją miała zapalić. Hartmann twierdzi, że gdyby zamach był się udał wybuchnęłyby jednocześnie dwie miny, pod pierwszemi i pod ostatniemi wagonami pociągu, zawierające każda po 30 kilogramów dynamitu i mające siłę 70 razy większą niż potrzeba było do wysadzenia pociągu i zrzucenia go z grobli, która w tem miejscu ma 14 metrów wysokości.

W dniu 16 b. m. rozpoczęło się w całej Francyi jednocześnie wykonanie drugiego dekretu marcowego w zastosowaniu do zakonu Karmelitów. Władze były zmuszone wyłamywać drzwi do klasztorów, zakonnicy założyli protest i oświadczyli, że poddają się jedynie przemocy. Włoscy Barnabici w Paryżu otrzymali także rozkaz opuszczenia Francyi w przeciągu 24 godzin. Kaplicę ich opieczętowano.

Francuski dowódca 11go korpusu, generał Courtal de Cissey, otrzymał demissyę, której zażądał w skutek wyjścia na jaw niektórych faktów w procesie pułkownika Junga przeciw dziennikarzowi Woestynowi. Okazało się, że generał urzędownie, nadużywając swego stanowiska, wywierał nacisk na pułkownika Junga, ażeby tenże czynił ustępstwa majątkowe na rzecz swojej żony, z którą zostaje w separacyi, a która nadto jest podejrzaną o zajmowanie się dostarczaniem tajemnic urzędowych francuskich obcym rządom.

Rząd francuski zamierza położyć tamę szerzącej się w pismach francuskich niemoralności. Dziennik *Petit Republicain* zaczął ogłaszać romans Emila Blain tak dalece gorszący, że autora aresztowano, pismu wytoczono proces, a naczelnemu redaktorowi, jako cudzoziemcowi, kazano opuścić Francyę.

Potwierdza się wiadomość, że rząd angielski wytacza proces niektórym przywódcom ligi irlandzkiej, biorąc za materyał oskarżenia ich mowy. Forster oświadczył, że rząd zamierza przedewszystkiem uciec się do drogi prawa, a dopiero, gdyby to nie skutkowało, ogłosi stan wyjątkowy.

Faktyczne odstąpienie Ducigna, dotychczas jeszcze nie nastąpiło. Riza-basza otrzymał jednak ponowne upomnienie Porty, aby tę sprawę, ze względu na jej ważność, ukończył jak najprędzej. Okręty wojenne tureckie *Salimich*, *Assyr*, *Miszbiri Surur*, zostały odwołane z pod Dulcigna do San Giovanni di Medua. Według niektórych doniesień układy Riza-baszy z ligą albańską, przedstawiają pewne trudności, a co do układów z Czarnogórą, nie przyszło jeszcze do ugody o miejsce, w którem odbywać się mają, gdyż Riza-basza chciałby je prowadzić w Podgorycy, a Czarnogórcy chcą paktować na terytoryum austryackiem w Kotarze. Inny telegram mówi, że układy będą prowadzone w Cetynii, ale że Czarnogórcy nie mają chęci bez poparcia floty przystępować do zaję-

cia odstąpionego terytoryum. Z tego powodu na konferencyi admirałów, lord Seymour miał proponować, ażeby okręty austryackie udały się do Dulcigna, dla moralnego poparcia ruchów czarnogórskich; wniosek ten jednak miał być odrzucony. Mocarstwa zresztą nie zdecydowały sie jeszcze, czy konwencya ma być zawartą wprost między Portą a Czarnogórą, czy też z współudziałem mocarstw.

Nie ulega już wątpliwości, że po odstąpniu Dulcigna wszelka dalsza akcya europejska, wychodząca po za obręb dyplomatycznych układów, zostanie w sprawie wschodniej zaniechaną. *Morning Post* otrzymuje z Berlina, krótkie i kategoryczne doniesienie następujące: „Niemcy wraz z Francyą i Austryą oświadczyły się przeciw wszelkiej dalszej demonstracyi morskiej i ostrzegły inne mocarstwa, że wszelka oddzielna akcya na wschodzie miałaby bardzo daleko sięgające następstwa". Do *Köln. Ztg.* piszą z Wiednia: „Gabinet austryacki, a także i niemiecki, nie życzą sobie bynajmniej, ażeby przyszło do wybuchu jakich zatargów z powodu sprawy grecko-tureckiej i pragną wspólnie wpływać w Atenach na to, ażeby rząd grecki, nie zrzekając się swoich praw, poprzestał na teraz na zadatkowem ustępstwie, do którego zobowiązała się Turcya" Francuski minister spraw zagranicznych Barthélemy Saint-Hilaire już na ostatniej radzie ministrów, gdy przyszła wiadomość o bezwarunkowem odstąpieniu Dulcigna, oświadczył, że mocarstwa bezwątpienia wkrótce odwołają swoje okręty z Adryatyku. *Times*, jak już donosiliśmy, nie sądzą żeby Europa była w możności wywarcia presyi na Turcyę w sprawie greckiej i upomina Greków, aby byli cierpliwi.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Cieszyn, 17 października. Najj. Pan przybył do Mostów na ziemię szląską o godz. 2 po południu i powitany został przez JCW. Najd. Arcyksięcia Albrechta, prezydenta krajowego Summera i marszałka Kuemburga. Na samej granicy ustawiono estradę pięknie udekorowaną. Wśród grzmiących okrzyków *hoch*, *vivat*, *niech żyje*, które wznosiła tłumnie zebrana ludność wiejska, Najj. Pan wysiadł z wagonu, wysłuchał powitalnej mowy marszałka i odpowiedział na nią łaskawie. Wśród ciągłych okrzyków pociąg dworski opuścił stacyę otoczony banderyami włościańskiemi. Po obu stronach toru kolejowego stały tłumy ludności witające Monarchę entuzyastycznie. W Jabłonkowie pociąg znowu się zatrzymał. Najj. Pan odpowiedział łaskawie na przemowę burmistrza. Wszystkie miejscowosci, przez które przejeżdżał pociąg dworski, były świątecznie ustrojone. O godz. 3 Najj. Pan stanął w Cieszynie i po przeglądzie kompanii honorowej udał się do świetnie udekorowanego pawilonu recepcyjnego, gdzie powitali Monarchę burmistrz z Sibicy i burmistrz z Cieszyna, poseł do Rady państwa dr. Demel. Najj. Pan odpowiedział jak najłaskawiej i udał się potem do ślicznie udekorowanego miasta. Górnicy z dóbr Arcyksiążęcych, straż ogniowa, korporacye i obywatele tworzyli szpaler. Przed samem miastem burmistrz dr. Demel ponownie przemawiał do Najj. Pana, który najłaskawiej odpowiedział. O godz. 4 nastąpiły posłuchania. Zapał ludności ogromny.

Wiedeń, 17 października. *Pol. Cor.* donosi z Cetynii: Wysłany przez rząd turecki, celem omówienia sposobu oddania Dulcigna, pułkownik Bedri-bej przybył wczoraj do Rieki i wezwał rząd czarnogórski do wysłania delegata.

Wiedeń, 18 października. (*Tel. pr.*) Komitet ośmnastu załatwić ma na dzisiejszem swem posiedzeniu jeszcze tylko dział gruntów leśnych, poczem przejdzie do taryfowania Karyntyi, której dochód czysty, według oszacowania komisyi krajowej, wynosi 3,063.981 zł. Komitet powyznaczał w krajach dotychczas załatwionych bardzo nizko taryfy klasowe.

Wiedeń, 18 października. (*Tel. pr.*) Jak donosi *Presse*, książę Nikita, wezwany przez Riza baszę, delegował swego adjutanta do zawarcia ostatecznej konwencyi, która podpisaną ma być na pokładzie jednego z okrętów tureckich, stojących pod Dulcigno. Według wiadomości z Konstantynopola, Porta uważa wszelkie dalsze po za zakres dyplomatycznych rokowań sięgające mięszanie się Europy w kwestyę czarnogórsko-turecką za stanowczo wykluczone. *Nowa Presse* donosi z Cattaro, że Czarnogóra nie chce bez gwarancyi objąć w posiadanie Dulcigna. Obawiać się można z tego powodu nowych komplikacyj.

Paryż, 18 października. Zgromadzenie bonapartystów, zwołane przez przeciwników księcia Hieronima Napoleona, przyjęło wniosek zawezwania tegoż księcia, aby zrzekł się kandydatury do korony cesarskiej na rzecz swego syna Wiktora.

Paryż, 18 października. (*Tel. pr.*) Arcybiskup paryski wystosował do ministra Constansa energiczne pismo, w którem wskazuje na fatalne skutki surowego i bezwzględnego przeprowadzenia dekretów marcowych.

Londyn, 18 października. *Standard* donosi z Aten: Grecya zamierza wystosować do mocarstw notę, w której ma oświadczyć, że w razie jeśli kwestya granic greckich w przeciągu pewnego czasu nie zostanie załatwioną, rząd grecki zniewolony będzie zająć zbrojnie przyrzeczone mu prowincye.

Konstantynopol, 18 października. Półurzędowy dziennik *Hakikat*, komentując ostatnią notę turecką w kwestyi Dulcigna, powiada, że słowo ustąpienie znaczy, że Porta cofnie władze i wojska z tego miasta i wpływać będzie na jego oddanie Czarnogórze.

Patryarcha Hassun wyjeżdża wkrótce do Rzymu, aby odebrać z rąk papieża kapelusz kardynalski, i już tam pozostanie.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 16 października 1880, godz. 2 m. 40. Losy kredytowe 176·25, Węg. akcye kredyt 244·50. Akcye anglo-austr. 104 —, Akcye banku Union 106 —, Akcye kolei Karola Ludwika 267·75, Akcye kolei północnej 241 —, Akcye kolei południowej 82·—, Akcye kolei Alföld 151·50, Akcye kolei Elżbiety 188 —, Akcye kolei Lwow-Czerniow. 161.50, Akcye kolei węg. północno-wschodniej 142·50, Akcye kolei Rudolfa —·—, Akcye kolei Albrechta — —, Węg. oblig. państw w złocie 83·75 Galic. oblig. indemn. 96·50, Losy z r. 1864 171·50, Losy regulacyi Cissy 107·90, Akcye banku obrotowego —·—. Losy tureckie 15 —, Akcye kolei węg.-galicyjsk. —·— Akcye kolei państwowej —·—, Akcye banku związkowego 126 —. Rubel papierowy 1·19½, Wiedeńskie losy 116 —, Węgierskie losy 108·50, Mark. niemieck. — — Węgierska renta 106·50. Usposobienie mdłe.

Wiedeń, 16 października 1880, godzina 5 m. 45 Akcye kredytowe 277 —, Anglo Austr. —·—, Unionsbank — —, Kolej Karola Ludwika 268·50, Południowa, — —. Renta pap. 71.10, Rubel papierowy —·—, Gal. listy zastawne 101·25 Gal. indemnizacyjne —·—, Mark niem —·—, Gal. bank rustykalny 99·75, Losy z r. 1860 —.—, Napoleonsdor 9.39— Usposobienie —

Wiedeń, 18 paźdz. 1880, godz. 10 minut 36, Akcye kredytowe 276·90, Anglo-austr. 104·60 Akcye banku Union 106·25 Kolej Kar. Ludw. 269 —, Południowa 81·50, Napoleonsdor 9·39 Rubel papierowy —·—, Renta pap. —·—, Galic. bank hip. —·—, Gal. oblig. indemn. —·—, Gal. listy zastaw banku włość. —·—, Losy z r. 1860 —·—, Usposobienie rezerwowane

Telegramy zbożowe z d. 16 październ. Wiedeń: Pszenica 11·75 do 12.75 zł., żyto 10·80 do 11·20 zł., okowita pr. 10.000 liter procent 34·50 do 34·75 zł. — Buda-Peszt: Pszenica 100 klgr. (na jesień) 11.85 do 11·90 zł., rzepak (sierpień — wrzes) —·— zł. Berlin: Pszenica żółta (na jesień) 209·—, żyto —·—, spiritus loco 59·50, olej rzepakowy 53·80. Szczecin: Pszenica —, rzepik —·—. Paryż: mąki 159 klgr 60·50 olej rzepakowy 73·—, spiritus —·—. Wrocław: Pszenica —·—, żyto —·—, owies —·—, spiritus —·—, kukurudza —·—. Kolonia: Pszenica —·—.

Odpowiedzialny redaktor: Władysław Łoziński

Pociągi kolejowe.

Przychodzą do Lwowa.

Według południka Peszteńskiego.

Z Czerniowiec: o godz. 9 min. 40 wieczór (pociąg pospieszny); o godz. 3 min. 45 rano (pociąg mięszany); o godz 3 min. 32 po południu (pociąg mięszany.

Z Podwołoczysk: (na dworzec w Podzamczu); o godz. 3 min. 8 rano (pociąg mięszany); o godz. 3 min. 36 po południu (pociąg mięszany);

Z Podwołoczysk: (na dworzec lwowski główny); o godz. 10 min. 10 wieczór pociąg pospieszny); o godz. 3 min. 30. rano (pociąg osobowy); o godz. 3 min. 52 po południu (pociąg mięszany.

Z Krakowa: o godz. 5 min 20 rano (pociąg pospieszny); o godz. 9 min. 7 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 11 przed południem (pociąg mięszany).

Ze Stanisławowa: (na Stryj) do Lwowa o godz. 8 min. 10 wieczór.

Odchodzą ze Lwowa.

Według południka Peszteńskiego.

Do Krakowa: o godz. 10tej min. 3 w nocy (pociąg pospieszny); o godz. 4 min. 33 rano (pociąg osobowy); o godz. 4 min. 49 po południu (pociąg mięszany).

Do Czerniowiec: o godz. 6 min. 10 rano (pociąg pospieszny); o godz. 11 min. 50 w południe (pociąg mięszany); o gozd. 10 min. 50 w nocy (pociąg mięszany).

Do Stanisławowa: (na Stryj); o godz. 6 min. 45 rano.

Do Podwołoczysk: (z dworca w Podzamczu): o godz. 10 min. 39 w nocy pociąg mięszany): o godz. 12 min. 32 w południe (pociąg mięszany).

Do Podwołoczysk: z dworca lwowskiego głównego o godz. 5 min. 40 rano (pociąg pospieszny) o godz. 12 min. 10 w południe (pociąg mięszany;) o godz. 10 min. 11 w nocy (pociąg mięszany).

Pory niniejszego rozkładu jazdy odnoszą się do południka peszteńskiego, godz. 12. w Peszcie odpowiada godz. 12 min. 20 we Lwowie.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.
Lwów dnia 16 października 1880

	płacą		żądają	
	w walucie austr.			
	złr.	c.	zł.	c.
1. Akcye za sztukę (bez kupona)				
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	268	—	271	—
Kol. lwow. czer.-jas. po 200 zł. w. a.	161	—	164	—
Banku hip. galic. 200 zł. w. a.	291	—	296	—
Banku kredyt. gal. po 200 zł. w. a.	250	—	255	—
2. Listy zast. za 100 zł (bez kupona bieżącego)				
Tow. kredyt. galic. 5 pr. w. a.	96	80	97	50
„ „ „ 4 pr. w. a.	91	—	92	—
„ „ „ 5 pr. okresowe	96	80	97	80
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.	101	—	102	—
Listy dłużne g. Z. kr. wł. 6 pr. w. a.	100	—	101	50
3. Listy dłużne za 100 złr.				
Ogóln. roln. kred. Zakład dla Gal. i Bukow. 6 pr. los. w 15 lat	92	—	94	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. galic. 5 proc. m. k.	96	40	97	40
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. włościańskiego 6 proc. w. a.	100	—	101	—
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr. w. a.	100	—	101	50
5. Losy miasta Krakowa	19	50	21	50
„ Stanisławowa	23	50	25	50
6. Monety.				
Dukat holenderski	5	52	5	62
Dukat cesarski	5	55	5	65
Napoleondor	9	36	9	46
Półimperyał	9	66	9	78
Rubel rossyjski srebrny	1	58	1	72
„ papierowy	1	18½	1	20½
100 marek niemieckich	57	80	58	60
Srebro	99	50	100	50
Kupony w srebrze	99	25	100	25

Kurs giełdy wiedeńskiej
z dnia 13 października 1880

	płacą	żądają
1. Dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	70.95	71.10
luty-sierpień	71.—	71.15
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	72.65	72.80
kwiecień-październik	72.65	72.80
Losy z roku 1854 po 250 złr. m. k	121.50	122.—
„ „ 1860 po 500 złr. w. a. 5 pr.	129.50	130.—
„ „ 1860 po 100 zł. 5 pr	130.50	131.50
„ „ 1864 po 100 zł.	171.50	172.—
„ „ 1864 po 50 zł.	170.50	171.50
Renty Com. po 42 lir. austr.	28.—	30.—
Listy zastaw. domen. państw. po 120 złr. 5 proc.	143.—	—.—
Austr. Asyg. skarb. zwrotne 1881 5 pr	100.—	100.50
Austr. renta zł wolna od podatku 4 pr.	86.25	86.40
2. Obligacye indemn. 5 pr. (za 100 zł. m. k.)		
Czech	104.50	—.—
Bukowiny	95.50	—.—
Galicyi	96.50	97.—
Niższej Austryi	105.—	106.—
Siedmiogrodu	93 —	94 —
Węgier	94.50	95 —
3. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	109.25	109.75
Inst. kred. dla handlu po 160 złr.	280.75	281.—
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	775.—	785.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bankd. han. i prz. a 200 zł. wpł. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemski a 200 zł.	—.—	—.—
Banku austro-węgiersk. a. 600 zł.	821.	823.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	70.—	72 —
Aust. Tow. żeglugi par. dun. po 500 zł. mk.	526.—	529 —
Kol. Cesarzowej Elżbiety po 200 zł. „	187.—	188.—
Kol. Preszów-Tarn. (w.c.) a 200 zł.	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł. m. k.	2403 —	2408.—
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	269.50	270.—
Lwow. Czern. kolej po 200 zł. wa. w sr.	163.5	164.—
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. mk.	277.75	278 25
Połud. kol. państ. po 200 zł. w. a.	82.75	83 25
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	138.50	139.—
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	100.—	—.—
Powsz. austr. zakł. kr. ziem. 5 pr. w sr.	117.15	117.65
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6 pr	100.50	101.25
„ „ „ w 20 l. 7 pr.	106.50	—.—
„ „ „ w 36 l. 5½ pr.	95.50	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 proct.	91.75	92.25
„ „ „ po 5 proct.	96.75	97 50
„ „ „ po 5 proct. w 37 latach zwrotne	96 75	97.50
Gal. banku hip. po 6 proc.	101.—	101.50
Gal. Zakł. kred. włośc. po 6 proc.	99.50	100.50
Banku austro-węgiersk. po 5 proc.	101.70	101 85
Węg. Tow. ziem. akc. po 5½ proc.	—.—	100.—
„ Zakł. kr. ziemsk. po 5½ proc.	100. —	101.—
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5 pr. w. a.	86 50	87.—
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. cz) a 300 zł. 5 proc. w srebrze	—.—	—.—
Kol. pół. po 100 zł. m. k.	105.25	106.—
„ „ po 100 zł. w. a.	101.75	—.—
Kol. gal. Kar. Lud. po 300 zł. 5 pr.	—.—	105.50
„ „ „ II. emisyi	—.—	103 25
„ „ „ III. „	—.—	103 —
„ „ „ IV. „	—.—	—.—
Kol. Lwow-Czer.-Jass. III emis a 300 zł. 5 proc. w srebrze z r. 1865	90.75	91.25
z r. 1867	93.—	94 —
z r. 1868	90.20	90.70
z r. 1872	87.—	88.—
Węg. gal. kol. a 200 złr. 5 proc. w sr.	84 —	84 50
6. Losy.		
Inst kr. dla han. i pr. po 100 zł. w. a.	176 25	176 75
Clarego po 40 zł. m. k.	36.—	38 —
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	102 50	103.50
Keglevicha po 10 zł. m. k.	15.50	16.50
Losy miasta Krakowa	19.25	19 75
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	36.—	38.—
Palfiego po 40 zł. m. k.	37.—	38 —
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa	15 50	16 50
Salma po 40 zł. m. k.	48 50	49 —
St. Genois po 40 zł. m. k.	47.50	48.—
Pożyczka m. Stanisławowa (po 20 zł. w. a.)	23 50	24 50
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	125.75	—.—
„ „ po 50 zł. w. a.	65.—	—.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	31.50	32.50
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	40.50	41.—
7. Weksle (na 3 miesiące)		
Augsburg za 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark p.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	118.10	118.20
Paryż za 100 fr.	46.55	46.60

Kurs złota.

Dukat cesarski men.	5.64.—	5.65 —
„ pełnej wagi	5.64.—	5.66.—
Korona	—.—.—	—.—.—
20-frankówka	9.40.50	9.41 50
Rossyjski imperyał	9.71.—	9.73.
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.
Telegrafowany kurs wiedeński
z dnia 16 października 1880

	zł.	c.
Jednolity dług państwa w banknotach	71	20
„ „ „ w srebrze	72	70
Renta w złocie	86	55
Losy pożyczki z roku 1860	129	—
Akcye banku austro-węgierskiego	816	—
„ „ kredytowego	279	—
Londyn	118	—
Srebro	—	—
Napoleondor	9	39
Dukat cesarski men.	5	63
100 marek niemieckich	58	15

Przyjechali do Lwowa.
dnia 18 października 1880.

Hotel George'a.

Pp. B. Horodyski z Krogulca. K. Petrowicz z Wołostkowa. K Schnurpfeil z Gródka. K Schönburg z Waldenburg.

Hotel Europejski.

Pp. W. Niedźwiecki z Wańkowic F hr. Mirowa z Witkowa. G. hr. Starzeńska z Bieniowa. L. Prohaska z Pragi. L. Epstein z Wiednia J Schor z Pesztu

Hotel Angielski.

Pp. K. Rudnicki ze Strzałki. W. Żelechowski z Hrehorowa. Dr. T. Witoszyński z Doliny.

Hotel Warszawski.

Pp. K. Bogdanowicz z Hołodyńca. L. Kislinger z Wyrzbian. Dr. J. Francos z Tarnopola. A. Rudkowski z Jasła.

Hotel Lazarusa.

Pp. J. Berliner z Frankfurtu. R Dens z Pruss H. S umlowicz z Gałacu. S. Bernadiner z Wiednia. E. Krause z Wiednia.

Hotel Krakowski.

Pp. J. Bittner ze Sarnik. B Schaffer z Pohorylca. S. Wojnarowski ze Stryja.

Hotel Langa.

Pp. P. Rutte z Wiednia. T. Trenel z Paryża. T. Veit z Berna. F. Paczowski z Berna.

Odjechali ze Lwowa.

Pp. W. hr. Dzieduszycki do Jezupola Z. hr. Lanckoroński do Tartakowa W. Wołyński do Żydaczowa J. Schmidt do Bośnii. D. Biliński do Czyżykowa. W. Younga do Przemyśla. J. Miliński do Helenówki. B. Skibniewski do Balic.

Spostrzeżenia meteorologiczne.
z dnia 18 października 1880 o godzinie 7 rano.

Barometr 737.91mm. przy temp. 0°C. Psychrometr suchy + 3.3°C. Psychrometr wilgotny + 7.6°C. Prężność pary 7.4mm. Wilgoć 91%. Zachmurzenie 8. Wiatr SW1. Ozon 9.
Temperatura powietrza 6.7°R.
Barometr opada.
Stan barometru nad poziom morza 763.51mm.

Dziennik Urzędowy.

(7017 3—3) **Edykt.**

L 5824. C. k. sąd powiatowy w Nowymtargu wzywa niewiadomego z miejsca pobytu Jakóba Szymusiaka, aby w ciągu roku jednego licząc od dnia ogłoszenia edykta wiadomość o swoim miejscu pobytu sądowi lub p. kuratowi adw. Dr. Geissler z Nowegotargu podał, oraz deklaracyę do spadku po śp. Michale Szymusiaku wniósł, gdyż inaczej pertraktacya spadku z ustanowionym kuratorem przeprowadzoną zostanie.

Nowytarg dnia 13 września 1880,

(6895 3—3) **Edykt.**

L. 7571. C. k. sąd obwodowy w Złoczowie ogłasza, że na zaspokojenie pretensyi galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego we Lwowie w kwocie 2032 zł. 96 ct. w. a. z pn. odbędzie przymusową sprzedaż folwarku „Zimnawoda" Dom. 506 pag. 421 uhr. 1 zapisanego w powiecie Przemyślańskim położonego, z kompleksu dóbr Podusilnej wydzielonego w tutejszem zabudowaniu sąd. dnia 10 listopada i dnia 15 grudnia 1880 zawsze o godzinie 10 przed południem, jednak tylko za lub wyżej ceny wywołania 7040 zł. w. a. Wadyum wynosi 704 zł. w. a.

Dalsze warunki przeglądnąć można w registraturze; dla wierzycieli, którzyby po dniu wydania ekstraktu tabularnego do tabuli weszli, lub którymby uchwała licytacyę dozwalająca, albo dalsze licytacyi lub ekstrykacyi dotyczące uchwały wcale lub wcześnie nie zostały doręczone, adwokata Dr. Wesołowskiego z zastępstwem przez adw. Dr. Mijakowskiego na kuratora ustanowiono.

Złoczów 25 września 1880.

(6952 3—3) **Edykt.**

L. 4489. C. k. sąd powiatowy w Mielcu podaje do publicznej wiaddomosci, że celem zaspokojenia pretensyi uprzyw. gal. banku hipoteczn. we Lwowie w sumie 1038 złr. 59 ct. z pn. przeprowadzi w dniach 15 listopada i 16 grudnia 1880, każdym razem o godzinie 10 rano, publiczną licytacyę realności pod l. 170 w Padwi położonej, Jana Duja własnej, pod warunkami rezolucyą z dnia 7 lutego 1880 l. 6963 przyjętemi.

Mielec dnia 26 siepnia 1880.

(7034 3—3) **Edykt.**

L. 8768 Dnia 16 listopada, dnia 20 grudnia 1880 i dnia 24 stycznia 1881 o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. k. 365/94 w Czukwi położonej, ciała tabularnego, niestanowiącej Piotra Burdy własnej, w sprawie Arona Neugott przeciw Piotrowi Burdzie pto 48 złr. w. a. zpn.

Cena szacunkowa wywołania wynosi 727 złr. w. a., wadyum 72 złr. 70 ct.

Przy pierwszych dwóch terminach realność tylko za lub wyżej ceny wywołania, przy trzecim nawet poniżej takowej sprzedaną będzie.

Resztę warunków licytacyjnych wolno w tutejszej sądowej registraturze przejrzeć.

C. k. sąd pow. miej. del.
Sambor dnia 26 września 1880.

(7025 3—3) **Konkurs.**

L. 3611/pr. W celu obsadzenia opróżnionej przy c. k. sądzie krajowym w Krakowie posady c. k. radcy sądu krajowego w VII randze a ewentualnie przy jednym z c. k. sądów obwodowych rozpisuje się konkurs z terminem dni 14.

Ubiegający się o tę posadę mają wnieść swe podania w drodze przepisanej do Prezydyum c k. sądu krajowego w Krakowie.

Prezydyum c. k sądu krajowego
Kraków dnia 13 października 1880.

(6991 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 6769. C. k. sąd powiatowy w Bolechowie podaje do powszechnej wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej Izaaka Rubina przeciw Józefowi Łatykowi celem zaspokojenia pretensyi wywalczonej w kwocie 100 złr. w. a. z pn, odbędzie się w tym sądzie publiczna sprzedaż przymusowa części realności pod l. 28 w Wołoskiej wsi położonej, Józefa Łatyka własnej, ciało tabularne stanowiącej, a następnie ocenionej pod następującemi warunkami.

1. Do przedsięwzięcia tej sprzedaży wyznacza się 3 terminy mianowicie: na dzień 17 listopada, 17 grudnia 1880 i 19 stycznia 1881 każdym razem o godzinie 10 przed południem.

2. Przy pierwszych dwóch terminach realność ta tylko wyżej, na trzecim terminie zaś nawet niżej ceny szacunkowej najwięcej ofiarującemu za gotową zapłatę sprzedaną zostanie.

3. Za cenę wywoławczą części realności ustanawia się cenę szacunkową tejże w kwocie 245 złr. w. a.

Resztę warunków licytacyjnych w registraturze tutejszej przejrzeć można.

Bolechów dnia 9 maja 1880.

(7056 3—3) L. 4172.

Ogłoszenie licytacyi.

C. k. sąd powiatowy ogłasza, iż celem zaspokojenia pretensyi Bernarda Staiera 32 zł. 28 ct. w drodze egzekucyi przez publiczną licytacyę sprzedany będzie ogród pod l. 51 w Milówce około cwierć morga obejmujący, do dłużnika Jędrzeja Szczotki należący w trzech terminach: 29 października, 26 listopada i 17 grudnia 1880 każdym razem o godzinie 10 rano w biurze sędziego powiatowego w Milówce.

Cena wywołania 60 zł.
Wadyum 6 zł.
Milówka 21 sierpnia 1880.

(7058 3—3) L. 4342.

Obwieszczenie licytacyi.

C. k. sąd powiatowy zawiadamia, iż celem zaspokojenia pretensyi Jędrzeja Jaszczurowskiego 16 zł. w drodze egzekucyi przez publiczną licytacyę sprzedany będzie grunt do dłużnika Tomasza Pawlusa należący na polanie „Cołojówka" czyli „Skrzypkówka" w Rajczy położony, w trzech terminach 22 października, 18 listopada i 16 grudnia 1880 każdym razem o godzinie 10 rano w biurze sędziego powiatowego w Milówce.

Cena wywołania 200 zł.
Wadyum 20 zł.
Milówka 23 sierpnia 1880.

(7030 3—3) **Edykt.**

L. 1538. C. k. sąd powiatowy w Zabłotowie podaje do wiadomości publicznej, że na dniu 3 listopada, na dniu 1 grudnia i na dniu 30 grudnia 1880 o godzinie 9 przed południem, odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. 12 w Trójcy położonej, niestanowiącej tabularnego ciała, należącej do Petra Makowijczuka z Semena i na 500 zł. w. a. sądownie oszacowanej. w celu zaspokojenia resztującej pretensyi Mordka Joel Rosenbauma 50 zł. w. a. z przyn.

Warunki licytacyjne przejrzane być mogą w tutejszo sądowej registraturze.

Zabłotów 29 marca 1880.

(7028 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 2257. C. k. sąd powiatowy w Kalwaryi podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 785 złr. 48 ct. w. a. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 82 stare 102 nowe w Kalwaryi położonej, dłużnika Autoniego Matłachowskiego własnej, w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. skarbu pocztowego, dnia 3 listopada, dnia 1 grudnia 1880 i dnia 3 stycznia 1881 każdym razem o godzinie 10 przed południem z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 200 zł. w. a. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10 pr. ceny szacunkowej.

Resztę warunków tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tutejszej registraturze.

Z. k. sąd powiatowy.
Kalwarya dnia 30 czerwca 1880.

(7055 3—3) L. 4290

Ogłoszenie licytacyi.

C. k. sąd powiatowy ogłasza, iż celem zaspokojenia dłużnej Antoniemu Jamce kwoty 7 zł. z pn. w drodze egzekucyi przez publiczną licytacyę sprzedaną będzie połowa realności pod l. 241 w Milówce do dłużnika Wojciecha Szczotki należąca w trzech terminach 29 października, 26 listopada i 17 grudnia 1880 o godzinie 10 rano w biurze sędziego powiatowego w Milówce.

Cena wywołania 478 zł.
Wadyum 50 zł.
Milówka 24 sierpnia 1880.

(7002 3—3) **Edykt.**

L 5303. Rzeszowski c. k sąd obwodowy ogłasza, iż odnośnie do wezwania c. k. sądu krajowego lwowskiego z 12 czerwca 1869 l. 28741 i uchwały tut. sądu z 24 września 1869 l. 4171 z 2 grudnia 1869 l. 6686, z 6 października 1876 l. 5856, z 22 lutego 1877 l. 641, z 24 lipca 1879 l. 4439 i z 8 stycznia 1880 l. 6826 6867 6879 6892 wskutek żądania galc. kasy oszczędności de praes 7 sierpnia 1880 l. 5303 celem zaspokojenia przyznanej nakazem zapłaty z 6 listopada 1868 l. 58337 i z 5 grudnia 1868 l. 63961 galicyjskiej kasie oszczędności sumy 4956 zł. 19 ct. a względnie reszty z tejże w kwocie 3562 zł. 24 ct. w. a. wraz z 6% od dnia 25 czerwca 1879 bieżącym procentem i prowizyą zwłoki od każdej w dniu 25 czerwca i 25 grudnia począwszy od dnia 25 czerwca 1879 płacić się mającej a nieuiszczonej półrocznej raty po 192 zł. 50ct. w. a. aż do spłacenia dłużnego kapitału bieżącą i kosztami obecnie się przyznającemi w kwocie 20 zł. 11 ct. w. a. rozpisuje się ponownie w dwóch terminach dozwoloną przez wyżej wymieniony sąd przymusową publiczną sprzedaż dóbr Medynia i Węgliska, do Amalii Jahl wedle Dom, 209 pag. 350 i 358 n. 16 i 18 haer. należącycha wedle Dom, 425 pag. 359 n. 121 123 on za hipotekę służących, w powiecie Łańcuckim położonych, a to: na dzień 3 listopada 1880 i 6 grudnia 1880, zawsze o godzinie 10 rano w tutejszym c. k. sądzie obwodowym pod następującemi warunkami:

1. Cenę wywołania stanowi wartość dóbr przy udzieleniu pożyczki przyjęta w sumie 10308 zł. 20 ct. w. a.

2. Dobra te sprzedane będą ryczałtowo z wyłączeniem prawa do wynagrodzenia za zniesione powinności poddańcze i bez wszelkiej ewikcyi.

3. Każdy z licytujących winien przed rozpoczęciem licytacyi sumę 1040 zł. w. a. bądź w gotowiźnie lub w książeczkach galc. kasy oszczędności, bądź w listach zastawnych galc. towarzystwa kredytowego lub galc. banku hipotecznego, albo też w galc. obligacyach indemnizacyjnych wedle ostatniego tychże kursu, do rąk komisyi licytacyjnej jako wadyum złożyć.

Wadyum w gotowiźnie złożone nabywcy w cenę kupna wliczonem, innym zaś licytującym po ukończeniu licytacyi zwróconem będzie.

4. Nabywca będzie obowiązanym w ciągu 30 dni po doręczeniu mu uchwały sądowej licytacyę zatwierdzającej wykazać się przed sądem, iż wierzytelność galc. kasy oszczędności z przynależytościami bezpośrednio w zupełności zapłacił, lub też po zapłaceniu wszelkich zaległości pozwolenie na pozostawienie reszty tej wierzytelności przy hipotece dóbr uzyskał. Suma galc. kasie oszczędności przez nabycę w gotówce zapłacona lub na dobrach pozostawiona jako na poczet ceny kupna uiszczona, uważaną będzie.

5. Gdyby te dobra w powyższych dwu terminach wyżej lub za cenę wywołania nie mogły być sprzedane, natenczas w celu ułożenia ułatwiających warunków wyznacza się termin sądowy na dzień 13 grudnia 1880 o 10 rana z tem ozuajmieniem, iż niestawający na terminie wierzyciele hipoteczni jako do większości głosów stawających przystępujący uważani będą.

Ekstrakt tabularny w aktach przeglądnąć można jak równie i resztę warunków licytacyjnych.

O tej licytacyi uwadamia się strony i wierzycieli hipotecznych do rąk własnych, zaś wierzycieli, którymby uchwała niniejsza lub późniejsze doręczone być nie mogły, lub którzyby z wierzytelnościami swemi po dniu 3 sierpnia 1880 do tabuli weszli przez ustanowionego już uchwałą z 24 września 1869 l. 4171 dla nich kuratora adw. Dr. Reinesa z zubstytucyą adw. Dr. Klemensa Kostheima i przez edykta.

W Rzeszowie 26 sierpnia 1880.

(6990) 3—3 **Konkurs.**

L. 3607. W celu obsadzenia posad adunktów przy c. k. sądzie krajowym w Krakowie i przy. c. k. sądach powiatowych w Myślenicach i Wadowicach, ewentualnie przy innym c. k. sądzie kolegialnym lub powiatowym rozpisuje się konkurs z terminem dni 14.

Ubiegający się o tę posadę mają wnieść swe podania w drodze przepisanej do Prezydyum c. k. sądu krajowego w Krakowie.

Kraków dnia 12 października 1880.

(7052) **Ogłoszenie.**

L. 7559. Arkusze posiadania dla gminy katastralnej Ryków z dotyczącemi aktami składa się w sądzie tutejszym do przejrzenia.

Zarzuty przeciw prawdziwości tychże mogą być wnoszone w sądzie tutejszym do dnia 6go listopada 1880, w którym ewentualnie dalsze rozprawy przeprowadzone będą.

C. k. sąd powiatowy miej. del.
Złoczów 2 października 1880.

(7140) **Kundmachung**

Zl. 26.275. Vom Lemberger k. k. Landesgerichte wird bekannt gemacht, daß zur nachträglichen Liquidirung der von Leib Proch an die Concursmasse des Abraham Maier und der Chane Katz angemeldeten Forderung per 67 fl. 9 kr. ö. W. die Tagfahrt auf den 25 October 1880 um 4 Uhr Nachmittags im Senat Nr. II anberaumt wurde, wozu sämmtliche Concursgläubiger vorgeladen werden.

Lemberg am 25 September 1880.

(7088) L. 13.661.

Ogłoszenie licytacyi.

C k. powiatowa Dyrekcya skarbu w Sanoku podaje niniejszem dodatkowo do ogłoszenia licytacyi z dnia 8 października 1880 l. 13054 do powszechnej wiadomości, że nowo przybyłe miejscowości z Rzeszowskiego powiatu: Jaszczurowa, Jeżowa, Korzuchow, Kozłowek, Niewodna, Opaczówka, Różanka, Szufranowa, Tutkowice, Wisniowa, Zawadka, wydzielają się z Jasielskiego okręgu dzierżawnego i pod względem poboru podatku konsumcyjnego od mięsa jakoteż od wina równocześnie do okręgu dzierżawnego w Frysztaku wcielonemi zostają.

Wskutek tego zmienia się cenę wywołania w obydwóch okręgach przy utrzymaniu w mocy reszty warunków licytacyjnych na wstępie powołanem ogłoszeniu zawartych, jak następuje:

Liczba porządkowa	Okręg dzierżawy	Klasa taryfy	Cena wywołania uiścić się mającego rocznego czynszu dzierżawnego: od mięsa złr.	ct.	od wina złr.	ct.	Licytacya odbędzie się w c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Sanoku od godz. 9tej rano do 2giej po południu	Uwaga
1	Jasło	III	2831	—	—	—	26 października 1880	ad 1 Cenę wywołania rocznego czynszu dzierżawnego od poboru podatku konsumcyjnego od mięsa zniżono z 3080 złr. na 2831 złr.
2	Frysztak	III	1040	50	173	50	26 października 1880	ad 2 Cenę wywołania rocznego czynszu od mięsa podwyższono z 791 złr. 50 ct. na 1040 złr. 50 ct., a od wina z rocznych 146 złr. na 173 złr. 50 ct.

C. k. powiatowa Dyrekcya skarbu
Sanok dnia 13go października 1880.

L. 8268. (7009 1—3)

Ogłoszenie licytacyi.

Gdy dozwolona tutejszem postanowieniem z dnia 30 listopada 1879 do l. 8888 przymusowa sprzedaż realności Mojżesza Lejby 2ga im. i Cirli Tunisów w Brzeżanach pod l. 179 położonej na pokrycie należytości Władysława Lewickiego w ilości 200 zł. z pn. dla braku chęci kupienia mających na niczem spełzła, przeto na zaspokojenie powyższej należytości 200 zł. z 15% odsetkami od 21 października 1878 miesięcznie z góry płatnemi i dalszemi 18% od każdej niezapłaconej na czas raty odsetków, kosztami egzekucyi 5 zł. 92 ct., 7 zł. 23 ct., 21 zł. 47 ct. tudzież obecnie 1 zł. 36 ct. w. a. rozpisuje się przymusową publiczną sprzedaż realności pod l. 179 w Brzeżanach położonej, wedle Dom. IV. pars. 1 pag. 359 n. 1 haer. Mojżesza Leiby 2 im. Cirli Tunisów własnej pod następującemi ułatwiającemi kupno warunkami.

1. Realność pod l. 179 w Brzeżanach zostanie na jednym terminie dnia 17 listopada 1880 o godzinie 10 z rana sprzedaną, w zabudowaniu tusądowem.

2. Realność powyższa zostanie także poniżej ceny szacunkowej, która 1519 zł. 76 ct. wynosi, za jakąkolwiekbądź cenę sprzedaną.

3. Każdy chęć kupienia mający złoży jako wadyum 5 procent ceny szacunkowej t. j. 75 zł. 99 ct. w. a. gotówką, książeczką kasy oszczędności, lub w listach zastawnych gal. akcyj. banku hipotecznego według kursu w dniu licytacyi, które wadyum w cenę kupna wliczone będzie, reszci licytantów zaś zwrócone zostanie.

4. Nabywca ma resztującą po strąceniu wadyum cenę kupna w przeciągu 14 dni po otrzymaniu postanowienia sądowego przyjmującego akt licytacyjny do wiadomości, złożyć do depozytu sądowego, poczem na żądanie i własny koszt otrzyma dekret własności i fizyczne posiadanie realności, ciężary zaś hipoteczne zostaną ze stanu biernego tejże wykreślone i przeniesione na cenę kupna.

5. Gdyby nabywca warunkom licytacyjnym zadość nie uczynił, przepada jego wadyum, a realność na jego niebezpieczeństwo i koszt w jednym terminie i za jakąkolwiek cenę sprzedaną zostanie.

6. Nabywca obowiązany jest należytość od nabycia tej realności z własnego uiścić.

7. Zaległości podatkowe mogą być przejrzane w tut. c. k. urzędzie podatkowym, stan tabularny w tabuli a akt szacunku w tutejszo-sądowej registraturze.

O tem zawiadamia się proszącego Władysława Lewickiego, Mojżesza Leibę 2 im. Tunis, Cirlę Tunis, c. k. Namiestn. we Lwowie, Fundusz ubogich starozakonnych w Brzeżanach do rąk Jonasza Marguesa, Eugenię Wiszniewską, Dra. Joachima Hordyńskiego, c. k. urząd podatkowy w Brzeżanach, c. k. Prokuratoryę Skarbu we Lwowie, wreszcie niewiadomych z miejsca pobytu Stanisława hr. Potockiego, Józefa Żminkowskiego, tudzież niewiadomych wierzycieli hipotecznych do rąk ustanowionego kuratora Dra. Madejskiego adwokata w Brzeżanach i przez edykta.

C. k. sąd powiatowy

Brzeżany dnia 31 maja 1880.

(7084 1—3) **Ogłoszenie.**

L. 13492. Mikołaj Meleń, gospodarz pod l. k. 17 w Koniuchowie, uznany marnotrawcą, kuratorem jego Michał Pańczyszyn z Koniuchowa.

C. k. sąd powiatowy.

Stryj dnia 26 września 1880.

(7092 1—3) L. 46207.

Ogłoszenie konkursu.

Celem nadania stypendyum z zapisu śp. Andrzeja Żalchockiego, o rocznych 168 zł. w. a. ogłasza się niniejszem konkurs.

Stypendyum to przeznaczone jest przedewszystkiem dla członków rodziny Gizińskich tak z męzkiej jak żeńskiej linii, po nich zaś dla członków rodziny Żalchockich.

Ewentualnie nadane będą również stypendya po 115 zł. rocznie, przeznaczone dla ubogiej uczącej się młodzieży synów szlachty polskiej, uczęszczających do szkół publicznych w kraju istniejących.

Kandydaci winni wnieść podania swoje za pośrednictwem zakładu, do którego na naukę uczęszczają, do Wydziału krajowego najdalej do 15 listopada r. b. i załączyć dowody pochodzenia z rodziny Gizińskich lub Żalchockich a względnie wywód szlachectwa polskiego, dalej metrykę chrztu, świadectwo ubóstwa należycie zatwierdzone, tudzież ostatnie świadectwo szkolne.

Stypendyści tej fundacyi winni nauki swe odbywać w kraju i nie mogą równocześnie pobierać wsparcia z jakiejkolwiek innej fundacyi.

Z Wydziału krajowego.
Królestwa Galicyi i Lodomeryi i Wiel.
Ks. Krakowskiego.

We Lwowie dnia 13 października 1880.

(7128 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 1416. W celu wydobycia pretensyi Joela Fränkla w kwocie 180 zł. w. a. z pn. odbędzie się w tutejszym sądzie w dniach 21 października, 18 listopada i 22 grudnia 1880 każdym razem o godzinie 10 rano przymusowa publiczna sprzedaż 3/5 części fizycznie nieoddzielonych nietabulowanej realności l. k. 7 w Palczyńcach, dłużników Ołeksy i Tacki Połówki i Tekli Szczerba własnych.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 585 zł. 60 ct., a zakład 58 zł. w. a.

Bliższe warunki wolno przejrzeć w sądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Nowesioło dnia 29 czerwca 1880.

(7109 1—3) **Edykt.**

L. 4516. C. k. sąd powiatowy w Delatynie uwiadamia niniejszem chęć kupienia mających, że na żądanie Isaka Altenhausa odbędzie się w dniach 12 i 30 listopada i 13 grudnia 1880 każdym razem o godzinie 10 rano, publiczna wymusowa sprzedaż realności pod l. 38 w Osławach czarnych położonej, ciała hipotecznego niestanowiącej, Nikoły Horisznego własnej, pod następującemi warunkami.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 210 zł. poręczne 21. zł.

Realność ta przy pierwszych dwóch terminach tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, przy trzecim i poniżej takowej sprzedaną zostanie.

Resztę warunków przejrzeć można w w tutejszosądowej registraturye.

Delatyn 31 lipca 1880.

(7075 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 10942. C. k. sąd powiatowy miejsko delegowany w Tarnowie podaje do wiadomości, że uchwałą tutejszego c. k. sądu obwodowego z 10 czerwca 1880 L. 7992. Helena Obszewska uznaną została za obłąkaną i że kuratorem dla tejże ustanowiony został Dr. Karol Olszewski w Krakowie.

Tarnów dnia 10 września 1880.

(7131 1—3) **Edykt.**

L. 2950. C. k. sąd powiatowy w Żółkwi zawiadamia, że w sprawie egzekucyjnej Barucha Hermelina pko. spadkobiercom Iwasia Pańczyszyna pto. 250 zł. w. a. z pn. odbędzie się w zabudowaniu sądowem na dniu 22go października, na dniu 19 listopada i na dniu 17go grudnia 1880 każdym razem o godzinie 10 rano egzekucyjna publiczna sprzedaż ciała hipotecznego w księdze gruntowej gminy Smerekowa pod l. wyk. 131 zapisanego pod l. wyk. 35 w Smerekowie położonego, na których to terminach powyższe ciało hipoteczne na pierwszych dwoch za lub wyżej ceny szacunkowej na trzecim niżej ceny szacukowej by nie niżej jak 500 zł. w. a. sprzedanem będzie.

Cena szacunkowa wynosi 3068 zł.

Wadyum zaś 30 zł. 68 ct.

Żółkiew dnia 20 lipca 1880.

(7129 1—3) **Edykt.**

L. 6382. C. k. sąd powiatowy ogłasza, że na rzecz galicyjskiego zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie pto. 250 zł. przedsięweźmie na dniu 17 listopada, 15 grudnia 1880 i 12 stycznia 1881 każdym razem o godzinie 10 rano, przymusową sprzedaż realności pod l. 104 w Strzelcach wielkich Szymona Mądrogo własnej.

Cena szacunkowa 600 zł.

Wadyum 60 zł.

Wyciąg hipoteczny i warunki licytacyjne przejrzeć można w tutejszem archiwum

Radłów dnia 17 lutego 1880.

(7132 1—3) **Edykt.**

L. 32983. C. k. sąd krajowy we Lwowie rozpisuje niniejszem przymusową publiczną sprzedaż realności pod l. 470 3/4 we Lwowie wedle Dom. 148 pag. 214 n. 15 i 17 haer. do Jana Poliwki, tudzież do małoletnich spadkobierców śp. Anny Poliwka należącej, celem zaspokojenia pretensyi galic. kasy oszczędności w kwocie 2282 zł. 75 ct. w. a. z pn.

Sprzedaż ta odbędzie się w tut. c. k. sądzie krajowym w trzech terminach na dniu 18 listopada, na dniu 16 grudnia 1880, i na dniu 20 stycznia 1881, każdym razem o godzinie 10 przed południem pod następnemi warunkami:

Cenę wywołania stanowi wartość tej realności przez galic. kasę oszczędności przy udzieleniu pożyczki w kwocie 7000 zł. wyrachowana.

Każdy z licytujących winien przed rozpoczęciem licytacyi wadyum w kwocie 700 zł. w. a. bądź w gotówce, bądź w książeczkach kasy oszczędności, bądź też w papierach wartościowych do lokacyi kapitałów pupilarnych zdolnych a według ostatniego kursu obliczonych do rąk komisyi licytacyjnej złożyć.

Wadyum nabywcy będzie zatrzymanem i o ile w gotówce lub w książeczkach kasy oszczędności złożonem było, w cenę kupna się wliczy, innym zaś licytantom zwrócone zostanie.

Nabywca obowiązanym będzie w ciągu 30 dni po prawomocności uchwały, protokół licytacyę do wiadomości sądu przyjmującej wykazać przed sądem, że zaległe podatki rządowe, krajowe i gminne z ostatniego trzechlecia pochodzące, tudzież inne należytości rządowe, pierwszeństwo przed wszystkiemi wierzycielami mające, niemniej niniejszą wierzytelność galic. kasy oszczędności z wszelkiemi przynależytościami zaspokoił, lub po zapłaceniu wszelkich zaległości pozostawienie wierzytelności przy hipotece uzyskał. Suma przez nabywcę na zaspokojenie tych wierzytelności zapłacona, lub przez kasę oszczędności przy hipotece pozostawiona uważaną będzie jako na poczet ceny kupna uiszczoną i w takową wliczoną.

Nabywca będzie obowiązanym te wierzytelności hipoteczne, którychby wierzyciele przed umówionym terminem wypowiedzenia przyjąć nie chcieli na poczet i w miarę ceny kupna na siebie przyjąć.

Gdyby w powyższych trzech terminach rzeczona realność przynajmniej za cenę wywołania sprzedaną nie była, wyznacza się do ułożenia ułatwiających warunków termin na dzień 20 stycznia 1881 o godzinie 4 po południu na którym wierzyciele pod tym rygorem stanąć mają, iż nieobecni za przystępujących do większości głosów obecnych uważani będą.

O tem zawiadamiamy wszystkich wiadomych wierzycieli hipotecznych do rąk własnych, tudzież wszystkich tych, którzyby po dniu 20 września 1880 jako dniu wystawienia ekstraktu tabularnego hipotekę na tej realności uzyskali, lub ktorymby uchwała niniejsza i później wydać się mające, albo wcale, albo w należytym czasie doręczone być nie mogły, przez kuratora w osobie adw. Dra. Skowrońskiego ustanowionego, jakoteż niniejszym edyktem.

Lwów dnia 2 października 1880.

(7123 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 6622. C. k. sąd powiatowy w Lisku uwiadamia, że celem zaspokojenia pretensyi zakładu kredytowego włościańskiego w kwocie 150 zł. z pn. odbędzie się w dniach 22 listopada 22 grudnia 1880 i 22 stycznia 1881 zawsze o godzinie 10 rano publiczna sprzedaż realności Michała Capara pod l. 12 w Dziurdziowie położonej, przy pierwszych i dwu terminach tylko za cenę szacunkową, przy trzecim niżej tej ceny.

Cena wywołania 250 zł.

Zakład 25 zł.

Inne warunki w sądzie przejrzeć można.

C. k. sąd powiatowy.

Lisko 18 września 1880.

(7073 2—3) **Edykt.**

L. 2638. C. k. sąd powiatowy w Podbużu zawiadamia, że w sprawie c. k. prokuratoryi skarbu w imieniu wysokiego skarbu przeciw Wolfowi Kornerowi o zapłacenie 435 zł. 10 ct. w. a. przymusowa publiczna sprzedaż obligów jednolitego długu państwa Nr. 202317 i 208138 Wolfa Körnera własnych została dozwoloną.

Do sprzedaży tej wyznacza się termin w sądzie tutejszym na dzień 16 listopada 1880 o godzinie 9 przed południem, na którym terminie obligi te podług ostatniego kursu w urzędowej Gazecie Lwowskiej ogłoszonego lub też wyżej takowego sprzedane zostaną.

Podbuż 28 września 1880.

(7080 2—3) **Edykt.**

L. 4848. W dniu 3 listopada, 30 listopada i 31 grudnia 1880 każdym razem o godzinie 10 rano odbędzie się w c. k. sądzie powiatowym w Krzeszowicach egzekucyjna sprzedaż przez bubliczną licytacyę realności włościańskiej pod l. 159 w Woli filipowskiej położonej dłużnika Jana Tomczyka własnej.

Wadyum wynosi 46 zł. 30 ct. w. a., zaś cena wywołania 463 zł. w. a.

C. k. sąd powiatowy.

Krzeszowice dnia 27 września 1880.

(7081 2—3) **Edykt.**

L. 5081. C. k. sąd powiatowy w Kulikowie podaje do wiadomości, że 19 października, 22 listopada i 22 grudnia 1880 o godzinie 10 przed południem w sądzie tutejszym odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż realności l. 255 w Kłodnie.

Cena wywołania 652 zł. w. a.

Wadyum 65 zł. 20 ct. w. a.

Resztę warunków przejrzeć można w registraturze.

Dla wierzycieli z nazwiska i miejsca pobytu niewiadomych, którzby na rzeczonej realności jakieś prawo rzeczowe nabyli, zawiadamia się niniejszem i przez kuratora Wojtka Sochowicza z Kłodna.

Kulików dnia 30 sierpnia 1880.

(7130) **Edykt.**

L. 11836. C. k. sąd powiatowy w Stryju czyni wiadomo, że złożone zostały w tutejszym sądzie wykazy hipeteczne i inne akta do założenia księgi gruntowej w Koniuchowie służyć mające.

Zarzuty przeciw prawdziwości wykazów hipotecznych wnoszone być mogą dnia 28 października 1880, w którym dniu dalsze dochodzenia prowadzone będzie.

Stryj dnia 14 października 1880.

(7139) **Ogłoszenie.**

L. 792. Dochodzenia miejscowe w celu założenia księgi gruntowej w gminie katastralnej Lubliniec nowy powiatu sądowego Cieszanowskiego, rozpoczną się dnia 25 października 1880 o godzinie 9 rano.

Każdy, kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania, może się zgłosić i wszystko przytoczyć, co dla wyjaśnienia lub ochrony swych praw za stosowne uzna.

Lwów dnia 14 października 1880.

(7137) **Obwieszczenie.**

L. 795. Komisya hipoteczna dla powiatu sądowego Cieszanowskiego zawiadamia, że od dnia 27 października 1880 aż do 5go listopada 1880 w godzinach urzędowych złożone bądą w biurze hipotecznem przy c. k. sądzie powiatowym w Cieszanowie do powszechnego przejrzenia arkusze posiadania wraz z sprostowanemi spisami, kopiami map katastralnych i protokołami parcelowemi tudzież protokoły dochodzeń dotyczących posiadłości w obrębie gmin Buda rożaniecka z Grochami i Żukami, Huta rożaniecka z Rebizantami, Korkonami i Hutą starą, Gorajec z Kaczorami i Sigłą, Niemstów i Żukow z Frajfeldem, Kosobudami i Dalnami leżących.

Równocześnie wyznacza się termin na dzień 6 listopada 1880 o godzinie 9tej przed południem do zgłoszenia zarzutów mniemanych przeciw prawdziwości arkuszów posiadania.

O tem zawiadamia się strony interesowane z tem, że każdy kto ma interes prawny w zbadaniu może się zgłosić i wszystko przytoczyć, co dla wyjaśnienia lub obrony swych praw za stosowne uzna.

Cieszanów dnia 12 października 1880.

(7138) **Ogłoszenie.**

L. 1380. Dochodzenia miejscowe w celu założenia księgi gruntowej w gminie katastralnej Kiernicy z kolonią Brunndorf z miejscowością Müllersdorf powiatu sądowego Gródeckiego rozpoczną się dnia 23 października 1880 o 9 praed przed południem.

Każdy, kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania, może się zgłosić i wszystko przytoczyć, co dla wyjaśnienia lub obrony swych praw za stosowne uzna.

Lwów dnia 14 października 1880.

(7117) **Edikt.**

Zl. 11264 Vom Stanislauer k. k. Kreisgerichte als Concursinstanz der Chaim Gottfried'schen Concursmasse wird bekannt gemacht, daß nach dem Leopold Pollak, Ludwig Wagenseil und Moritz Freiberger Ihres Amtes als Gläubigerausschüße über ihr Ansuchen enthoben wnrden zur Wahl Dreier neuen Gläubigerausschüße im Sinne des §. 143 der Con. Ord. die Tagfahrt auf den 21 October 1880 Vormittags 9 Uhr hiergerichts in Bureau I anberaumt wurde, wozu die Gläubiger zu erscheinen vorgeladen werden.

Stanislau am 22 September 1880.

(7116) **Edikt.**

Zl. 12019. Vom Stanislauer k. k. Kreisgerichte als Concurs-Instanz der Chaim Gottfried'schen Concursmasse gibt bekannt, daß an die Stelle des Advokaten Dr. Joachim Rosenberg bei der mit Edict vom 22 September 1880 Zl. 11264 zur Wahl dreier neuen Gläubigerausschüße bestimmten Tagfahrt des 21 October 1880, auch die Wahl eines neuen Massaverwalters vorgenommen werden wird, wozu die Gläubiger zu erscheinen vorgeladen werden.

Stanislau 13 Oktober 1880.

(7127) **Ogłoszenie.**

L. 1285. W celu wydobycia pretensy Samuela Horowitza w kwocie 60 zł. w. a. z pn. odbędzie się w tutejszym sądzie w dniach 21 października, 18 listopada i 23 grudnia 1880 każdym razem o godzinie 10 rano, przymusowa publiczna sprzedaż parceli Zasielna z gospodarstwa pod l. k. 13 w Palczyncach, leżącej masy spadkowej Michała Dziryn własnej, ciała tabularnego niestanowiącej.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 200 zł., a zakład 20 zł. w. a.

Bliższe warunki wolno przejrzeć w sądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Nowesioło dnia 29 czerwca 1880.

(7111) **Ogłoszenie.**

L. 7843. Komisya hipoteczna c. k. sądu powiatowego w Sanoku ogłasza, że dochodzenia miejscowe, celem założenia ksiąg gruntowych w gminie katastralnej Wójskie z dniem 25 października 1880 rozpoczyna.

Każden mający interes w zbadaniu stosunków własności i posiadania może się zgłosić i wszystko przytoczyć, cokolwiek dla wyjaśnienia lub ochrony praw swoich za stosowne uzna.

Sanok dnia 14 padziernika 1880.

(7175) **Konkurs.**

L. 1826/pr. Celem obsadzenia posady asystenta rachunkowości w XI randze w etacie c. k. Zarządów salinarnych w Galicyi, połączonej z wolnem pomieszkaniem za wstrzymanie połowy dodatku aktywalnego, poborem systemizowanego deputatu soli i z obowiązkiem złożenia kaucyi w kwocie jednorocznej salaryi.

Ubiegające się o tę posadę mają wnieść podania do prezydyum c. k. krajowej dyrekcyi skarbu we Lwowie w przeciągu 4 tygodni za pośrednictwem swych władz przełożonych, udowodniając ukończone studya akademii górniczej, dotychczas nabytą praktykę w kopalnictwie soli i dokładną znajomość języków krajowych.

We Lwowie dnia 12 października 1880.

L. 4819. (7057 2—3)

Obwieszczenie licytacyi.

C. k. sąd powiatowy ogłasza, iż celem zaspokojenia pretensyi Szymona Rosenberga 5 zł. 2 ct. w drodze egzekucyi przez publiczną licytacyę sprzedaną będzie realność dłużników Wojciecha Krutska pod l. 124 w Szarem w trzech terminach 10 listopada, 17 grudnia 1880, 13 stycznia 1881, każdym razem o godzinie 10tej rano w biórze sędziego powiatowego w Milówce.

Cena wywołania 700 zł.

Wadzum 70 zł.

Milówka 22 września 1880.

(7091 2—3) L. 45090.

Ogłoszenie konkursu.

Celem nadania stypendyum z fundacyi śp. Kajetana hr. Lewickiego, o rocznych 200 zł. w. a. ogłasza się niniejszem konkurs.

Stypendyum to przeznaczone jest dla ubogich uczniów urodzonych w Galicyi, uczęszczających do szkół gimnazyalnych, uniwersyteckich, realnych lub technicznych.

Szczególne uwzględnienie zastrzeżone jest dla synów oficyalistów, pełniących służbę w dobrach należących do ordynacyi śp. fundatora.

Prawo nadawania służy J. Wielmożnej Zofii z hr. Lewickich hr. Siemieńskiej-Lewickiej.

Kandydaci winni wnieść podania na ręce przełożonej władzy szkolnej do Wydziału krajowego najpóźniej do 15 listopada r. b. i dołączyć metrykę chrztu, świadectwo ubóstwa, tudzież dowody dotychczasowych postępów w naukach.

Z Wydziału krajowego.
Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wiel. Ks. Krakowskiem.

We Lwowie 14 października 1880.

(6920 2—3) **Edykt.**

L. 7603. C. k. sąd obwodowy w Złoczowie ogłasza, że na zaspokojenie pretensyi galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego we Lwowie w kwocie 1723 złr. 37 ct w. a. z pn. odbędzie się przymusowa sprzedaż folwarku „Lissetinka“ Dom 506 pag 351 n. haer. 1 zapisanego w powiecie Przemyślańskim położonego, z kompleksu dóbr Baczowa i Podusilna wydzielonego, w tut. zabudowaniu sąd. dnia 11 listopada i dnia 16 grudnia 1880 zawsze o godzinie 10 przed południem, jednak tylko za lub wyżej ceny wywołania 6223 złr.

Wadyum wynosi 622 złr. 30 ct.

Dalsze warunki przeglądnąć można w registraturze; dla wierzycieli, którzyby po dniu wydania ekstraktu tabularnego do tabuli weszli, lub którymby uchwała licytacyę dozwalająca, albo dalsze licytacyi lub ekstrykacyi, dotyczące uchwały wcale lub wcześnie nie zostały doręczone adwokata Dr. Wesołowskiego z zastępstwem przez adw. Dr. Mijakowskiego na kuratora ustanowiono.

Złoczów 25 września 1880.

(7054 2—3) **Edykt.**

L. 6925 C. k. sąd powiatowy w Kossowie podaje do wiadomości, że Ilko Romaniuk z Żabiego został uchwałą c. k. sądu obwodowego w Kołomyi z dnia 17 czerwca 1880 l. 5659 za marnotrawcę uznanym i dla niego kuratora w osobie Wasyla Romaniuka ustanowiono.

C. k. sąd powiatowy.

Kossów 16 sierpnia 1880.

(7083 2—3) **Edykt.**

L. 2524. C. k. sąd powiatow w Sieniawie ogłasza, że celem zaspokojenia należytości wekslowej Lejzora Rubinstein w kwocie 100 zł. w. a. z pn. odbędzie się przetargowa sprzedaż realności pod Nr. 367 w Sieniawie Mojżesza Weisstein w tutejszo-sądowem zabudowaniu na 11 listopada, 25 listopada i 9 grudnia 1880 o godzinie 10 rano, na trzecim terminie także niżej ceny wywołania.

Cena wywołania wynosi 450 zł. w. a.

Wadyum 45 zł. w. a.

Resztę warunków można w registraturze przejrzeć.

Sieniawa 1 sierpnia 1880.

(7082 2—3) **Edykt.**

L. 2664. C. k. sąd powiatowy w Sieniawie ogłasza, że celem zaspokojenia należytości Galicyjskiego zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie w kwocie 68 zł. 12 ct. z pn. odbędzie się egzekucyjna licytacya realności pod l. 8 w Woli Buchowskiej, Jana Kusego własnej, w trzech terminach, a to dnia 4 listopada, 18 listopada i 2 grudnia 1880 każdym razem o godzinie 10 rano.

Cena wywołania wynosi 500 zł., a wadyum 50 zł.

Protokół zastawniczego opisania i resztę warunków licytacyjnych, można w registraturze przejrzeć.

Sieniawa dnia 10 września 1880

(7074) **Ogłoszenie.**

L. 1871/pr. Na czwartą zwyczajną kadencyę sądu przysięgłych w Nowym Sączu, która się rozpocznie dnia 1 grudnia 1880 o godzinie 9 rano, wyznaczonym został prezydent sądu obwodowego Jarosch przewodniczącym, radcy Łopacki, Haleczko i Lewicki zastępcami jego.

Sąd obwodowy.

Nowy Sącz 11 października 1880.

(7089 2—3) **Ogłoszenie konkursu.**

L. 17954. Celem nadania dwóch stypendyów z fundacyi ś. p. Sabiny z Pawlikowskich Korzeniowskiej, ogłasza się niniejszem konkurs.

Stypendya te wynoszą po 160 zł. w. a i nadane będą tylko na przeciąg bieżącego roku szkolnego 1880/1 dwom ubogim uczniom pochodzenia szlacheckiego, uczęszczającym do szkół gimnazyalnych.

Prawo przedstawienia kandydatów służy Wmu. Stanisławowi Skarzyńskiemu właścicielowi dóbrziemskich w Studziance.

Kandydaci winni wnieść podania swoje za pośrednictwem Dyrekcyi gimnazyum do którego na nauki uczęszczają do Wydziału krajowego najpóźniej do 15 listopada r. b. i załączyć metrykę chrztu, świadectwo ubóstwa, ostatnie świadectwo szkolne, tudzież dowody szlacheckiego pochodzenia.

Z Wydziału krajowego.
Królestwa Galicyi Lodomeryi z Wiel. ks. Krakowskiem.

We Lwowie d. 13 października 1880.

Doniesienia prywatne

(7069 2—3) L. 1867.

Ogłoszenie.

Na podstawie uchwały Rady gminnej ma być wymurowany budynek parterowy na pomieszczenie szkoły żeńskiej i pomieszkanie dyrektorki zakładu.

Wzywa się przeto p. t. panów przedsiębiorców chęć przystąpienia do licytacyi mających, aby albo do takowej osobiście stanęli, albo oferty pisemne wnieśli.

Cena wywołania ad minus wynosi 16.805 złr. a. w., zaś 10% wadyum ma być przed rozpoczęciem licytacyi złożone.

Termina licytacyi ustanawia się na dnie 10, 17, 24 listopada o godzinie 3ciej po południu.

Zatwierdzenie wyniku licytacyi przysłuża Radzie gminnej.

Plany i kosztorysy mogą być każdocześnie w urzędzie gminnym przejrzane.

Zwierzchność gminna król. wolnego miasta.

Jaworów dnia 11 października 1880.

L. 1486.

Obwieszczenie.

Niniejszem podaje się do powszechnej wiadomości, iż reskryptem Wysok. Ministerstwa spraw wewnętrznych z dnia 20 lipca 1880, l. 6937, zatwierdzone zostały następujące zmiany statutów galicyjskiej kasy oszczędności:

1) **Zmiany** co do stopy procentowej, jakoteż warunków przyjmowania i procentowania wkładek na książeczki mają być ogłaszane publicznie na **dwa miesiące** przed ich zaprowadzeniem, nie zaś, jak dotychczas, na sześć miesięcy (§. 23 ust. 2).

2) **Kapitały wkładkowe nad 1000 złr.** zwracać będzie kasa oszczędności na każdoczesne żądanie jak dotąd, bezzwłocznie za potrąceniem eskontu, lub też za **wypowiedzeniem dwumiesięcznem,** podczas gdy od kapitałów nad 2000 złr. wymagano dotychczas wypowiedzenia trzymiesięcznego (§ 24 ust. 1).

3) Kasa oszczędności upoważnioną jest do udzielania **pożyczek** nietylko gminom, jak dotychczas, lecz także **powiatom i krajowi,** „jeśli do zaciągnięcia tych pożyczek i spłacenia ich za pomocą dodatków do podatków we własnym zakresie są upoważnione, lub ustawami wymagane przyzwolenie otrzymały“ (§. 33 l. 3).

Zmiany powyższe wchodzą w życie z dniem 1go stycznia 1881.

Dyrekcya galicyjskiej kasy oszczędności we Lwowie.

(7159 1—3)

Obwieszczenie.

L. 11580. (7160)

Dostawa drzewa budulcowego i warstatowego na rok 1881 ma być w drodze konkurencyi zapewnioną.

Formularze na dotyczące oferty, w których także i rozmiary potrzebnych drzew wraz z ilością tychże szczegółowo są wykazane, jak również odnośne ogólne i szczególne warunki dostawy, można u podpisanej Dyrekcyi we Wiedniu (IX Kolingasse 17) i u naszych Zarządów ruchu w Przemyślu i Tarnowie przejrzeć, względnie otrzymać, gdzie także i bliższe objaśnienia udzielane będą. Termin wniesienia oferty do podpisanej Dyrekcyi w Wiedniu przeznacza się na 10 listopada b. r.

Do każdej oferty należy załączyć wadyum w kwocie 10% wartości ofiarowanych drzew bądź w gotówce bądź też w notowanych na giełdzie papierach wartościowych, według kursu dziennego

Wiedeń dnia 11 października 1880 r.

Od Dyrekcyi 1 węgiersko-galic. kolei żelaznej zarazem jako prowadzącej ruch na c. k. kolejach państwowych. Dniestrzańskiej i Tarnowsko-Leluchowskiej.

L. 22443. C. kr. uprzyw. (7099 1—2)

kolej żelaz. Lwowsko-  Czerniowiecko-Jasska

(Linie austryackie.)

Następujące materyały będą sprzedane w drodze ofert:

28500 met. cetnarów zużytych szyn żelaznych
5400 met. cetnarów starego żelaza
138 met. cetnarów starej miedzi, blachy miedziannej, aliażów, ołowiu, i innych odpadków metalowych.

Opieczętowane oferty winne być zaopatrzone w napis „Oferta na zakupno zużytych materyałów“ i wniesione najdalej do dnia 4 listopada b. r. godziny 11 rano u głównego Zarządu w Wiedniu (Elisabeth-Strasse Nr. 9) komitetu zarządzającego w Bukareszcie lub Dyrekcyi ruchu we Lwowie albo w Jassach. 5% wadyum zaś należy złożyć osobno u kas wyż wymienionych miejsc.

Szczegółowe wykazy jakoteż bliższe warunki sprzedaży mogą być przejrzane w wyż wymienionych biurach, lub na żądanie przesłane za opłatą pocztową.

Lwów 15 października 1880.

Dyrekcya ruchu.

Z drukarni Wł. Łozińskiego pl. Czarneckiego l. 12 dom Wernera.